

Przez Toronto i Monako do Pułtusk
– Pułtusk gospodarzem Smart Town Congress

→str. 8

Od 25 lat
razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku



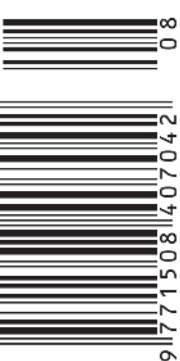
ISSN 1508-4078

PULTUSKA
gazeta powiatowa

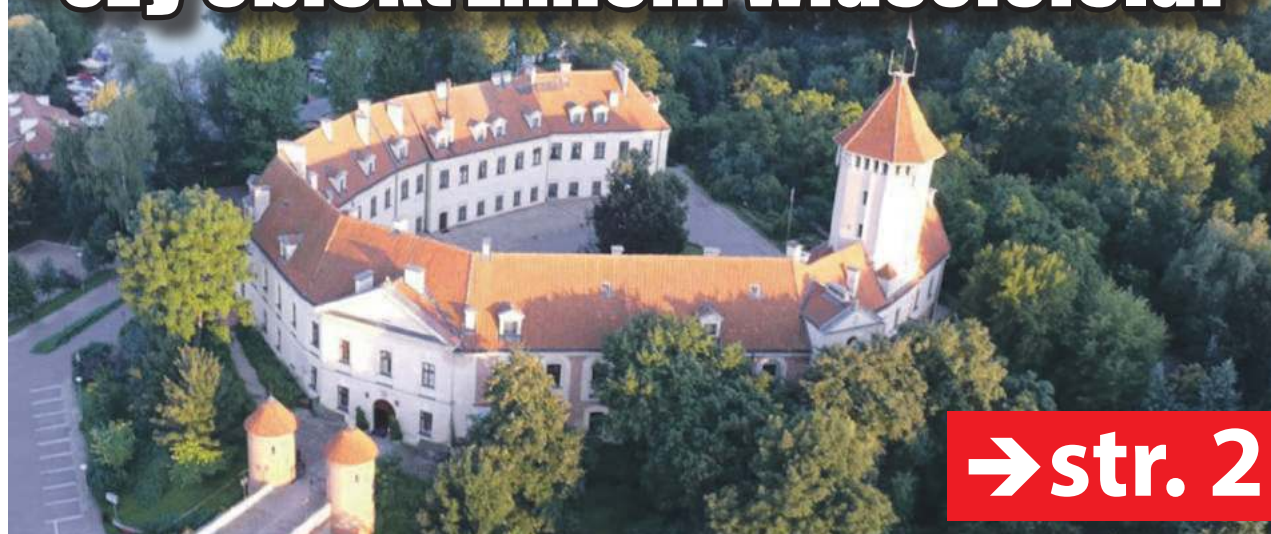
27 lutego 2024 Nr 8 (1278)

cena 3,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory



Kolejne negocjacje w sprawie Domu Polonii - czy obiekt zmieni właściciela?



→str. 2

7 lub 8 mieszkań więcej

- Nowe plany w sprawie
budynku dawnych
koszar

Mamy też zdjęcia
z budowy



→str. 2

reklama...

**NOWE MIESZKANIA
W PUŁTUSKU**



Biuro sprzedaży w Pułtusk
przy ul. Białowiejskiej 17 C,
tel. 601 770 940

**SPRZEDAŻ
BETONU
TOWAROWEGO**

→str. 14

Zmiany na stanowisku
Nadleśniczego
Nadleśnictwa Pułtusk

→str. 3

Ludzie są szczególną
wartością, która spaja
mnie z Pułtuskim

Wywiad
z Tomaszem
Sobieckim,
kandydatem
na Burmistrza



→str. 3-5

Mieszkańcy pytają,
burmistrz odpowiada

→str. 10-11

Oficjalna prezentacja
kandydata na
burmistrza Mariusza
Osicy oraz radnych

→str. 6-7

Ciekawa
publikacja
z historii
Legionowa

→str. 9



Kolejne negocjacje w sprawie Domu Polonii - czy obiekt zmieni właściciela?

Niemal dwa lata temu Pułtusk obiegrała sensacyjna informacja opublikowana na naszym portalu, iż Dom Polonii jest wystawiony na sprzedaż. Właściciel, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wynajął specjalną kancelarię, która dostała zlecenie na znalezienie nabywcy, inwestora lub wspólnika.

Tak naprawdę poszukiwania inwestora, który zadba o przyszłość obiektu, trwały już wcześniej. Nieoficjalnie wiemy, że negocjowano nawet z przedstawicielami dużego koncernu z branży spożywczej, który rozwijał z sukcesami swoją działalność także w branży hotelarskiej. Negocjacje niestety nie zakończyły się sukcesem – kością niezgody były sprawy ustalenia zasad współdecydowania o działalności obiektu.

Z doskonałych źródeł wiemy, że potencjalnych inwestorów było kilku, ale tylko jeden, po dogłębnej analizie, nadal jest zainteresowany i prowadzi rozmowy do dziś. Jest to duża firma działająca w branży deweloperskiej i hotelarskiej, która prowadzi z powodzeniem kilka obiektów hotelarsko-konferencyjnych. Wszystkie one jednak są mniejsze, niż Dom Polonii.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, właściciel Domu Polonii,

od powstania działała pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Politycznie więc przełożenie na nią miała zawsze ta opcja, która w Senacie miała większość. W 2019 roku Stowarzyszenie przeszło pod Ministerstwo Spraw Zagranicznych, po tym, jak większość senacką zdobyła opozycja. Stowarzyszenie Wspólnota Polska zarządza w Polsce 7 Domami Polonii: w Lublinie, Krakowie, Ostródzie, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie

i największym – w Pułtusku.

Pułtusk zamek w latach 70. i 80. XX wieku został przez władze PRL przebudowany na ekskluzywny, jak na tamte czasy, obiekt konferencyjno-hotelarski. Uroczyste otwarcie Domu Polonii miało miejsce 4 lipca 1989 roku. Przez wiele lat Dom Polonii był symbolem wysokiej jakości. Branża jednak nie stoi w miejscu i od końca lat 80. XX wieku zmieniło się wszystko. Fantastycznych

hotele i centrów hotelarsko-konferencyjnych powstało dziesiątki. Tymczasem niedoinwestowany Dom Polonii „stał w miejscu”. Dziś, mimo starań załogi, obiekt nie spełnia wyśrubowanych standardów, a przede wszystkim brakuje mu miejsc hotelowych.

Z naszych informacji wynika, że rozmowy są bardzo zaawansowane. Poinformowana została już część załogi, wiceprezes Wspólnoty Polskiej Krzysztof Łachmański potwierdza, że negocjacje z firmą Arche są prowadzone. Z kolei dyrektor Domu Polonii w Pułtusku Michał Kisiel nie ma oficjalnych informacji w tej sprawie – jak nam powiedział w rozmowie telefonicznej.

Grzegorz Gerek

7 lub 8 mieszkań więcej - Nowe plany w sprawie budynku dawnych koszar. Mamy też zdjęcia z budowy

Kompleks koszar powstał w Pułtusku po powstaniu styczniowym na potrzeby wojsk carskich, ma już zatem ponad 140 lat. Część kompleksu jest zamieszkała, druga część, po sprzedaży przez Agencję Mienia Wojskowego w prywatne ręce, niszczeje. Na szczęście jeden z tych właśnie budynków – przy ul. Tysiąclecia – udało się ocalić i obecnie jest remontowany na potrzeby mieszkańców.

Temat remontowanego przez gminę Pułtusk budynku był poruszany podczas spotkania burmistrza z mieszkańcami w sali Kina Narew, w związku z pytaniem o finan-

sowanie inwestycji. Pisaliśmy o tym na łamach Pułtuskiej Gazety Powiatowej wielokrotnie, dlatego pominiemy tę część odpowiedzi Wojciecha Gregorczyka, przy-

pominając tylko, że remont jest możliwy dzięki wejściu gminy Pułtusk do spółki SIM (Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa) i znacznemu dofinansowaniu z Banku Gospodarstwa Krajowego (15 mln. 800 tys. zł) oraz Krajowego Zasobu Nieruchomości (1 mln. 800 tys. zł).

Spółka SIM podpisała umowę z wykonawcą – firmą Reneval Art – na wykonanie przebudowy i remontu budynku na potrzeby mieszkaniowe. Firmą nie było jaką, bo specjalizującą się w remontach zabytków. Zabytki jednak, zwłaszcza te pełniące funkcje użytkowe, mają to do siebie, że ich przystosowanie do współczesnych wymogów jest kosztowne i

obwarowane wymogami konserwatorskimi, a także pełne niespodzianek. Ten przy ul. Tysiąclecia dodatkowo nie był zabezpieczony od 2001 roku, niszczał, ginęły okna, drzwi, stropy, a nawet dach. I tak, jak poinformował na spotkaniu w kinie Wojciech Gregorczyk, po ekspertyzie, jaką zrobił wykonawca okazało się, że wszystkie stropy muszą być rozebrane i odtworzone na nowo. Dodatkowo, budynek posadowiony na polnych kamieniach, znacznie osiada od strony wieży ciśnienia, należy więc go ustabilizować. Dzięki uprzejmości Urzędu Miejskiego w Pułtusku mieliśmy możliwość zrobić zdjęcia z budowy. Tam też dowiedzieliśmy się ponadto, że część ścian została zabudowana współczesnymi cegłami, tzw. dziurawkami, które należy wyjąć i uzupełnić te miejsca. Takich „niespodzianek” jest dużo i wiążą się

one z nieplanowanymi kosztami. Dlatego też SIM złożył wniosek do gminy Pułtusk o zwiększenie udziału własnego gminy. Radni dali już zielone światło na ten cel. Ze swojej strony gmina też będzie występować do BGK o zwiększenie o 20 procent tej kwoty, którą już otrzymała.

7 – 8 mieszkań zamiast lokali użytkowych

Kolejna istotna zmiana to dobra wiadomość dla mieszkańców. Pierwotnie projekt zakładał, że część parteru będzie przeznaczona na lokale usługowe, gmina ma jednak zamiar zrezygnować z tych lokali i przeznaczyć je na dodatkowe mieszkania. W planach jest utworzenie 7 lub 8 lokali mieszkalnych.

Co dalej?

Na razie gmina nie prowadzi przydziałów na te mieszkania. Będzie to możliwe po uzyskaniu pewności, że budynek nadaje się do zamieszkania, czyli najprawdopodobniej wiosną przyszłego roku. Do jesieni tego roku wykonawca ma w planach odtworzyć stropy i wybudować dach, tak, aby zimą można było prowadzić prace w środku. A my będziemy informować naszych mieszkańców o postępach prac.

■ Anna Morawska
naczelnka.pgp@pułtusk24.pl



Zmiany na stanowisku Nadleśniczego Nadleśnictwa Pułtusk

Jak informuje Rzecznik Prasowy Nadleśnictwa Pułtusk Krzysztof Rylski, dziś został powołany na stanowisko Nadleśniczego Nadleśnictwa Pułtusk Roman Dudek, zastępując tym samym Roberta Wielkowskiego, który z kolei został Nadleśniczym Nadleśnictwa Wyszaków.

W dniu 23 lutego 2024 r. na stanowisko Nadleśniczego Nadleśnictwa Pułtusk został powołany Pan Roman Dudek z wykształcenia magister inżynier Leśnictwa, doktor nauk filozoficznych. Nadleśniczy jest absolwent

wydziału leśnego SGGW w Warszawie, Studiów Podyplomowych: Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wyższej Szkoły Zarządzania w Warszawie, Studiów Menadżerskich MBA w Warszawie. Ostatnie miejsce

pracy to Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych – na stanowisku Inspektora Lasów Państwowych. Przed podjęciem pracy w Dyrekcji Generalnej był Nadleśniczym Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, wcześniej Leśniczym w Nadleśnictwie



Pułtusk. Nadleśniczy pochodzi z terenu Nadleśnictwa Pułtusk, mieszka w Makowie Mazowieckim.

Główne zainteresowania poza leśnictwem to sport, turystyka i przyroda. Nadleśniczy jest żonaty, żona Małgorzata, ojciec

dwóch córek Oliwi i Zuzanny.

Rzecznik Prasowy Nadleśnictwa Pułtusk Krzysztof Rylski

Ludzie są szczególną wartością, która spaja mnie z Pułtuskim

Czym jest dla mnie Pułtusk? Jest miejscem, w którym żyję. Tutaj się urodziłem. Mieszkam. Być może będzie okazja, żebym miał blisko do pracy. Jednak przede wszystkim Pułtusk to ludzie. Ludzie bowiem są szczególną wartością, czymś co mocno spaja mnie z tym miejscem. O zawirowaniach 2020 roku, wizji rozwoju Pułtuska, a także swoich pasjach w rozmowie z Anną Jadaś opowiada wielbiciel kolarskich wędrówek, „eksperymentarz” kuchenny, jak mówią o nim przyjaciele, Tomasz Sobiecki kandydat na Burmistrza Pułtuskiego Forum Samorządowego.

Czy, poza miłością do Winstona, kota nazwanego na cześć premiera Wielkiej Brytanii, ma Pan jeszcze jakieś słabości?

Ciężkie pytanie. Konkurencyjne sztaby pewnie chciałyby to usłyszeć. Myślę, że często jest to zbyt duże zaufanie do pewnych osób. Zawsze staram się podchodzić do wszystkiego bardzo pozytywnie, czasem jednak to mnie zawodzi. Pomimo tego nie zamierzam zmienić tego podejścia. Trudno... czasami później trzeba odrobić lekcję z zaufania.

Nie unika Pan podobno trudnych tematów. W 2020 roku oddano do użytku nowy blok TBS przy ul. Jana Pawła. W niedługim czasie pojawiły się negatywne komentarze na Pana temat dotyczące szeregu nieprawidłowości, m.in. przydzielania w nim mieszkań, nieadekwatnie do sytuacji życiowej poszczególnych osób. Czy sprawa została wyjaśniona? Czy ma Pan sobie coś do zarzucenia w tej sprawie?

Nie mam sobie nic do zarzucenia, bo to nie ja odpowiadałem w Ratuszu za sprawy mieszkaniowe. Była to kompetencja Burmistrza Wojciecha Gregorczyka. Chciałbym doczekać się wyjaśnienia tej sprawy – z tego co wiem nie podjęto żadnych działań w tej sprawie po zakończeniu koalicji PSL-PFS. Sprawę wykorzystano wyłącznie do uzasadnienia oszukania wyborców Pułtuskiego Forum Samorządowego przez obecnego Burmistrza – z twarzy anty PIS-u w II turze w 2018 roku stał się cichym „koalicjantem” PIS. Chcę jednoznacznie podkreślić – nie brałem udziału w przydziale tych mieszkań, w całym tym procesie. Z jednej strony zarzucono mi niedopatrzania, a z drugiej na początku mojej pracy usłyszałem, że mam nie zajmować się sprawami mieszkaniowymi, bo wszystkimi zajmuje się ktoś inny i poza tym jest też specjalna komisja powołana przy TBS-ie

składająca się z radnych ze wszystkich środowisk obecnych w Radzie Miejskiej i, z tego co pamiętam, przedstawiciela Burmistrza oraz MOPS-u. Nie byłem członkiem tej komisji. Kontrowersje w tej sprawie i to, że skupiły się na mnie zarzuty, były dla mnie zaskoczeniem. Natomiast z tego, co mi wiadomo, najemcy w tym budynku płacą czynsz, a to w wypadku budynku obciążonego kredytem jest najważniejsze. Budynek nie stanowi dodatkowego obciążenia finansowego dla gminy. Przy okazji muszę powiedzieć, że chyłę czoła przed ówczesnym Zarządem TBS-u, który zastał inwestycję ogłoszoną „z pompą”, a nie przygotowaną w zakresie umów, uzgodnień i przyłączy. Zarząd przeprowadził cały proces inwestycyjny zakończony zasiedleniem budynku zgodnie z decyzjami wyżej wymienionej Komisji Mieszkaniowej TBS.

W komisji odpowiedzialnej za nabór najemców do bloku przy ul. Jana Pawła, oprócz radnych Rady Miejskiej, przedstawiciela MOPS i Urzędu Miejskiego, był również przedstawiciel TBS, którego prezesem był w tym czasie Paweł Kręzołek z ugrupowania, z którego obecnie Pan staruje, czyli z PFS. To za jego kadencji mieszkania były przydzielane, jak zarzucał burmistrz, z pominięciem wszystkich przyjętych kryteriów – poza dochodowym. Zgonie z oświadczeniem burmistrza z kwietnia 2020 roku, najemcy otrzymywali lokale nieadekwatnej wielkości do osób wskazanych we wniosku, były przydzielane osobom, które posiadały prawo do innego lokalu, lub przebywały za granicą. To są poważne zarzuty i nie jedyne nieprawidłowości wykazane w oświadczeniu. Burmistrz odwołał za to Pawła Kręzołka, Panu zarzucił brak nadzoru nad TBS, a odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obciążył PFS i rozwiązał

koalicję. Konsekwencją dla Pawła Kręzołka było odwołanie ze stanowiska, a dla całego PFS rozwiązanie koalicji. Czy PFS (lub np. Paweł Kręzołek indywidualnie), jeśli czuje się pokrzywdzony i niesłusznie oskarżany, podjął jakieś środki prawne w tym kierunku?

Pragnę podkreślić jeszcze raz – mieszkania w TBS przydzielała Komisja działająca łącznie, a nie Zarząd spółki. Wszyscy członkowie Komisji podpisali się pod protokołem – listą najemców. Nikt nie zgłosił do niego sprzeciwu! Rolą Zarządu było jedynie podpisanie umowy z osobami wskazanymi przez Komisję. Należy zatem zapytać Burmistrza, czemu odwołał tylko Prezesa TBS-u, a nie całą Komisję? W tym względzie można przywołać oświadczenie odwołanego Prezesa. Zarzuty o przebywanie najemców za granicą, posiadanie innego lokalu są absurdalne – TBS nie jest prokuraturą i nie ma instrumentów weryfikacji oświadczeń potencjalnych najemców. Natomiast oświadczenia najemców są składane pod odpowiedzialnością karną. Można zapytać czy osoby, które powzięły informacje o nieprawdziwości tych oświadczeń podjęły jakiegokolwiek działania prawne? Nie słyszałem o takowych. Zaraz po odwołaniu Prezesa temat zupełnie ucichł, co tylko pokazuje że była to rozgrywka polityczna. Należałoby spytać Pana Pawła Kręzołka o to, jakie środki podjął. Wiem, że nosił się z takim zamiarem, ale wszyscy wiemy jak szybko rozstrzygane są sprawy sądowe. Natomiast to jest jego prywatna decyzja, w odróżnieniu od postępowania burmistrza, który powinien powziąć wszelkie środki by tą kwestię doprowadzić do końca jeśli wciąż podtrzymuje, że doszło do nieprawidłowości.



Następna sprawa – PFS wytypował na prezesa kolejnej spółki – PPUK – Jacka Lichomskiego, który również został odwołany ze stanowiska za, jak to było uzasadnione, działanie na szkodę spółki. Czy wiadomo Panu, na jakim etapie są toczące się postępowania w tej sprawie?

Jacek Lichomski objął spółkę w tragicznym położeniu. Spółkę doprowadzoną w poprzedniej kadencji do ruiny. W spółce zastaliśmy szereg nieprawidłowości. Wobec tego, co działo się w PPUK, toczy się szereg postępowań. To Zarząd, na czele z Jackiem Lichomskim, zaczął składać zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniach niegospodarności poprzedników. Chodziło chociażby o to, że zarząd poprzedniej kadencji przyznał sobie premie, myśląc dochód z przychodem, szerszy katalog był omawiany przez prasę. W przytoczonej w pytaniu sprawie składałem zeznania jako świadek, a pytanie o etap, na jakim się znajduje, powinno być skierowane do sądu lub prokuratury.

Sprawy, o które pytam są niezwykle ważne dla mieszkańców, bo dotyczą ich bezpośrednio, a w działalność spółek są zaangażowane pieniądze publiczne, które powinny być wydatkowane w sposób transparentny i niebudzący kontrowersji. Jaką Pana potencjalni wyborcy mają gwa-



Ludzie są szczególną wartością, która spaja mnie z Pułtuskim

rancję, że kiedy Pana ugrupowanie będzie miało swojego burmistrza, nie będzie dochodziło do takich kontrowersji?

Jesteśmy bezpieczną zmianą. Zmianą, która będzie szanowała trud pracy obecnych urzędników i pracowników jednostek podległych, ale również zwalczała nieprawidłowości. Pokazaliśmy to w latach 2018-20. Nasza obecność była dla wielu niewygodna, więc postanowiono się nas pozbyć, o czym już powiedziałem. Poprzez pracę w urzędzie zdobyłem pewną mądrość etapu. Moja konkluzja jest prosta. Powinniśmy stworzyć takie warunki, żeby nie było miejsca na kontrowersje.

Należy pamiętać, że w strukturze organizacyjnej urzędu burmistrzowi podlega samodzielne stanowisko ds. nadzoru nad spółkami i to ono powinno być podstawowym filarem kontroli. Miałem pełnomocnictwo do sprawowania nadzoru właścicielskiego i zwłaszcza w PPUK byłem częstym gościem, bo starałem się zapewnić dalsze funkcjonowanie spółki w obliczu ogromnego zadłużenia, które odziedziczyło po poprzedniej kadencji. Przy natłoku innych zadań, jakie wykonuje Burmistrz i reszta kierownictwa gminy, nie ma możliwości kontroli każdej faktury i chodzenia krok w krok za każdym z prezesów. W tym celu trzeba wzmocnić nadzór formalny, tak, by nie pozostawiać pola do niedomówień. Radni muszą być partnerami, a nie wrogami dla Burmistrza. Na tym polu mogą lepiej współpracować z Komisją Rewizyjną Rady Miejskiej. Poprawy wymaga też wspomniany przydział mieszkań. Od dekad słyszymy o kontrowersje w tej sprawie, są doniesienia o tym, że mieszkania komunalne stoją puste, zamiast służyć społeczeństwu. W nowej kadencji burmistrz i radni powinni wypracować model, który nie będzie budził wątpliwości. Celem zaś nadrzędnym powinien być rozwój mieszkalnictwa komunalnego, tak, by przydział nie był dobrem luksusowym. Trzeba rozwinąć też budownictwo socjalne - jako instrument rozwiązywania trudnych sytuacji np. pomoc ofiarom przemocy domowej z jednej strony, z drugiej zapewnienia dachu nad głową, a tym samym przeciwdziałanie bezdomności osób o niższych dochodach. My proponujemy rozwój taniego budownictwa komunalnego i socjalnego. Mówimy o tym od ponad 5 lat. Istotą problemu mieszkaniowego w Pułtusku jest przeludnienie mieszkań w zasobie oraz duża liczba osób w tzw. luce czynszowej, ich dochody są zbyt niskie na zakup lub wynajem mieszkania na warunkach rynkowych i jednocześnie są zbyt wysokie, by móc ubiegać się o lokal komunalny od gminy. Fala pożarów w zasobie komunalnym pokazała, że niezbędny jest też zasób socjalny, a szczególnie mieszkania interwencyjne. Podobne mechanizmy należy zastosować w przypadku rekrutacji na stanowiska, ogłoszenia powinny być szeroko promowane, a nie ginąć wśród innych obwieszczeń, tak żeby wiedzę o nich mieli nie tylko „przyjaciele królika”.

Jako pierwszy ogłosił Pan decyzję o ubieganiu się o fotel burmistrza. Informował Pan, że ogłoszenie tej decyzji podyktowane było troską o transparentność. Jak z tą transparentnością jest w Pana przypadku? Wszystko o Panu wiemy? Odsłonią się o Panu jakieś tajemnice?

Chciałbym się podzielić pomysłami na funkcjonowanie czy wygląd miasta, ale nie będą to mroczne tajemnice. Myślę, że jakichś niespotykanych historii nie usłyszy się na mój temat. Jestem stąd - ludzie mnie znają. Znają dobre i złe strony, zalety i wady. Nie mam nic do ukrycia.

Co wydarzyło się 4 lata temu w 2020 roku. Dlaczego musiał Pan pożegnać się ze stanowiskiem Zastępcy Burmistrza Miasta. Mieszkańcy podpisywali wtedy petycję, aby pozostał Pan w urzędzie, komentowano

nawet, że odwołano Pana, bo przeszkadzał Pan osobom w nim „zasiedziały”, bo reprezentował „nową jakość burmistrza”.

Dziękuję za te głosy wtedy i które docierają do mnie teraz. Cały ten proces był procesem politycznym. Jak większość pamięta Pułtuskie Forum Samorządowe, podczas wyborów na burmistrza, w II turze poparł kandydata PSL i w ten sposób powstała koalicja, która od początku nie była w pełni realizowana. Nie była to uczciwa koalicja ze strony PSL. Od początku postulaty programowe PFS-u, które w II turze poparł Wojciech Gregorczyk, nie były realizowane. Możemy zapytać chociażby, co z bezpłatną komunikacją czy budżetem obywatelskim. Burmistrz Wojciech Gregorczyk robił wszystko, aby blokować ich realizację. To rodziło pewne napięcia. W pewnym momencie to wszystko już nie wytrzymało i zdecydowaliśmy o wycofaniu poparcia. Zakończyła się koalicja i wynikiem tego siłą rzeczy było odwołanie mnie ze stanowiska. W czasach mojego urzędowania pokazałem, że można inaczej. Zastępca Burmistrza może odpowiadać ludziom na mediach społecznościowych, nie uciekać od rozmów na ulicy, poświęcać czas poza godzinami urzędowania. To przeszkadzało przedstawicielom Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale zamierzam być taki sam już w roli Burmistrza. Byłem, jestem i będę zawsze z ludźmi i dla ludzi.

W jednym z wywiadów mówił Pan, że ma doświadczenie w rozwiązywaniu problemów podejmowaniu trudnych decyzji. Jakie były te najtrudniejsze w Pana karierze?

Było to moment, w którym zaczynałem pracę w Ratuszu. Na biurku zastałem wypowiedzenie umowy przez PUK Ciechanów, który odbierał od nas odpady, z informacją, że zalegamy im bodajże pół miliona złotych i od 1 grudnia, a był listopad, wstrzymują całkowicie odbiór odpadów. Pojechałem do Ciechanowa z Prezesem PPUK i wynegocjowaliśmy rozłożenie tego na raty i odbiór odpadów wznowiono. To był jeden z cięższych i najbardziej stresujących momentów.

Łatwe nie było też - jak Pan pisał - podjęcie decyzji o kandydowaniu w tegorocznych wyborach. Dlaczego?

Stanowisko burmistrza to nie jest, wbrew obiegowej opinii, splendor, picie kawy i miłe zdjęcia, ale to przede wszystkim ciężka praca, niezliczona ilość spotkań. Pamiętam, że jeśli zdarzył się jeden wolny weekend w ciągu miesiąca, to było święto. Poza tym jest dużo stresu związanego np. z sesją Rady Miasta, która często jest okazją dla wielu osób do odegrania spektaklu - nie zgadzają się z czymś tylko dlatego, że dobrze wygląda to przed kamerą czy na nagraniu dźwiękowym. Poza tym żyjemy w czasach hejtu, nie ma możliwości, aby każdy był z każdej decyzji zadowolony i trzeba się zmagać z tego skutkami. To nie jest prosta rzecz. Staram się nie nakręcać hejtu. Odpowiadam zgodnie z moją wiedzą i przekonaniem w jak najlepszy sposób. Czasami trzeba przyznać się do błędu i wyjaśnić z czego on wynika. Trzeba być szczerym i mówić jak dana sytuacja wygląda.

Należy Pan do partii Polska 2050 Szymona Hołowni, a kandyduje z Pułtuskiego Forum Samorządowego. Dlaczego nie z partii?

Hołownia i PSL idą wspólnie pod szyldem Trzeciej Drogi w wyborach do Sejmiku, na niższych szczeblach decyzja pozostaje w lokalnych strukturach. W naszym powiecie, a zwłaszcza gminie, próbowaliśmy porozumieć się z naszymi partnerami z poprzedniej koalicji, ale nie jest to łatwa rzecz. Moi koledzy prowadzili rozmowy w kierunku partnerskiej współpracy, na którą PSL nie chciał się zgodzić. Pułtuskie

Forum Samorządowe jest szeroką formułą zrzeszającą ludzi o różnych poglądach - startując z naszych list i popierają nas sympatycy wielu partii ogólnopolskich.

Podczas spotkania inauguracyjnego Komitet padło stwierdzenie, że jesteście Państwo trzecią drogą, między PiS i PSL. Czyba jednak czwartą? Trzecią, między PiS i PO, mieliśmy podczas wyborów parlamentarnych 15 października.

Hasło „Trzeciej Drogi” jest naszym hasłem sprzed dziewięciu lat. Byliśmy pierwsi! Używaliśmy tego sloganu. Jesteśmy trzecią siłą, która idzie trzecią drogą pomiędzy dwiema koteriami.

Co na tej drodze spotka mieszkańców?

Otwartość Ratusza na nich i współpraca z naszej strony. Wszystko po to, aby nie „odbijali” się od urzędu, nie przychodzili po kilkanaście razy. Musimy postawić na szkolenie pracowników, by traktowali ludzi bardziej nie jako petentów, ale klientów, którzy muszą być zadowoleni z wykonanej usługi. Żeby chcieli tu załatwiać sprawy, a nie pili melisę na stres przed wizytą w Ratuszu. Doprowadzenie to takiej sytuacji to nasz cel. Stawiamy też na współpracę z innymi instytucjami. Dzięki czemu moglibyśmy podjąć wiele różnych inicjatyw i imprez. Na przykład takich jak ta zorganizowana przeze mnie w poniedziałek w blokach przy ul. Traugutta pt. „Spotkajmy się pod Jarzębiną”, przez którą przewinęły się setki ludzi z całego miasta. Chciałbym, żeby takie imprezy odbywały się czy to w blokach poniedziałek, czy w koszarach. To jest bowiem swego rodzaju odczarowywanie tych miejsc. Pokazanie, że mieszkają tam wartościowi, dobrzy ludzie. Dlatego trzeba je zintegrować z całym miastem. Takie inicjatywy będą cały czas wdrażały i o te miejsca szczególnie dbały. Jest opracowany raport na potrzeby programu rewitalizacji, przygotowany kilka lat temu we współpracy z Mazowieckim Instytutem Kultury, oprócz wspomnianych już bloków i koszar do miejsc, które potrzebują „odczarowania” wpisano też wyspę, czyli okolice rynku.

Jakie są postulaty programowe Pana komitetu?

Nasze trzy filary programowe to Pułtusk bezpieczny, Pułtusk ekonomiczny i ekologiczny oraz Pułtusk – gmina do życia. Bardzo ważnymi kwestiami jest dla nas również walka z wykluczeniem społecznym oraz stworzenie szans i zachęt do pozostania w Pułtusku dla młodego pokolenia. Chcielibyśmy zadbać o finanse gminy, jakość powietrza. Z uwagi na mającą powstać obwodnicę i kolej powinniśmy pomyśleć o wyznaczeniu na obrzeżach miasta strefy, do której chcielibyśmyściągnąć pracodawców, zakłady pracy, firmy logistyczne. Warto żebyśmy to zaplanowali, zwiększyli jednocześnie bazę podatkową i zwiększyli przychody z PIT i CIT, bo więcej ludzi znajdzie prace w nowych miejscach. Miasto powinno pomyśleć, żeby skupić grunty w wyznaczonym miejscu i przygotować je pod inwestycje, aby co roku nie wracał jak bumerang temat budowy betoniarni czy spalarni w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. Wewnątrz naszego ugrupowania jesteśmy zgodni, że jeżeli chcemy być turystycznym miastem, nie powinniśmy ich tu budować, bo albo wypoczynek i turyści, albo spalarnia.

Naszym celem jest też modernizacja ciepłowni. Mamy bodajże do 2030 roku możliwość spalania miału i wtedy trzeba będzie zamknąć albo szukać innego paliwa. Modernizacji będzie wymagała także oczyszczalnia. Ma swoje lata i projektowana była na mniejszą liczbę ścieków. Chciałem też zwrócić uwagę na aplikację miejską o nazwie „Pułtusk”. Nie wiem czy ktośkolwiek o niej słyszał. Powstała parę ładnych lat temu, niestety została porzucona. Moglibyśmy też rozpisać konkurs na jej współtworzenie przez młodych informatyków kształcących się w naszym mieście i ją wdrożyć na nowo. To doskonałe narzędzie do komunikacji. Mogłaby informować np. o wszystkich imprezach, służyć jako narzędzie do zgłaszania problemów, uste-

rek, ale też pomysłów, które można wdrożyć. A analogowo powinna być taka skrzyneczka w ratuszu, do której można wrzucić podobne informacje.

Poza tym brakuje porządnej infrastruktury turystycznej. Brak jest miejsc hotelowych o odpowiednim standardzie dla klienta bardziej zamożnego, a tym samym zostawiającego większe pieniądze w naszym mieście. Zmarnowaliśmy doskonałą okazję. Komenda Policji została przeniesiona, przenosimy tam znów wszystkie instytucje, które były na ul. Staszica. Będzie tam m.in. Straż Miejska. Powinniśmy myśleć, aby tego typu instytucje miały swoje siedziby z dala od historycznego centrum miasta. Czy nie lepiej byłoby, gdyby miasto wyremontowało dawny budynek policji i wydzierżawiło go z myślą o restauracji i hotelu?

Chcemy zmienić kompleksowo oświetlenie uliczne na ledowe, energooszczędne co zresztą już się dzieje. Co do przejść dla pieszych – trzeba je poprawić. Budowa przejścia inteligentnego, dobrze doświetlonego, około czterech lat temu kosztowała około 150 tysięcy złotych. Czy zamiast tego nie moglibyśmy na przykład postawić przejścia z guzikiem, który wciśnięty przez pieszego, kiedy tego potrzebuje, aktywuje światło ostrzegające kierowców. Elektryk zrobi to za ułamek tej kwoty.

Chcemy też poprawić monitoring miasta m.in. w miejscach, gdzie wyrzucane są odpady, zwiększyć ilość koszy na ulicach, co będzie wymagało monitorowania tych miejsc, były bowiem przypadki, że dostawaliśmy prośby o likwidację kosza, bo codziennie pojawiały się pod nimi podrzucone worki odpadów, na przykład przy „ogólniaku”.

Zajmiemy się też rozwiązaniem kwestii mobbingu. Przy okazji wyborów słyszę np. relacje, że ktoś mówi „musicie głosować na mnie, bo inaczej nie przedłuży się z wami umowy”. Takie dziwne historie się dzieją. Ludzie związani z naszym środowiskiem też tego doświadczali. W zakresie bezpieczeństwa chcemy poprawić współpracę miasta z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi. Są np. opóźnienia, jeśli chodzi o wypłatę ekwiwalentu za udział w akcji. Warto zaznaczyć, że ekwiwalent nie łąduje w kieszeni strażaków, tylko z reguły przekazywany jest nas na rzecz jednostki m.in. na zakup sprzętu.

Pośród postulatów pojawiły się podwyżki dla pracowników Urzędu Miasta. Przy dużym bezrobociu w Pułtusku wynoszącym około 13 procent, upadających firmach to dobry pomysł? Nie obawia się Pan negatywnych komentarzy ze strony mieszkańców? Praca w administracji państwowej w mniejszej miejscowości i tak postrzegana jest jak wygrana na loterii. Stabilna praca, stała pensja, premie, itp...

Tak, mamy w planach głęboką zmianę warunków pracy i płacy w Ratuszu i jednostkach podległych. Musimy mieć bowiem to narzędzie do tego, aby wynagradzać specjalistów choćby w pozyskiwaniu środków unijnych dla naszego miasta. Można tu też podać przykład z ostatnich miesięcy, gdy zapłacono kilkanaście tysięcy złotych za usługę zewnętrzną w zakresie przygotowania dokumentacji i analiz do kredytów zaciąganych przez gminę. To powinno i może być wykonywane przez pracowników Ratusza, ale wymaga odpowiedniego wynagradzania specjalistów. Musimy zatrzymać ekspertów, w przeciwnym razie przejdą do sektora prywatnego, z czym już mamy do czynienia. Jeżeli chcemy wymagać lepszej pracy, większej skuteczności, musimy docenić umiejętności pracowników i ich zmotywować. Chcemy wykorzystać ten zasób ludzi, który już pracuje w urzędzie i zwiększać jego kompetencje. Tu bardzo wyraźnie podkreślam – za polepszeniem warunków płacy musi pójść polepszenie kompetencji pracowników. Gdy byłem Zastępcą Burmistrza szokiem dla mnie było, że praktycznie nie istniał system finansowania szkoleń dla urzędników i pracowników jednostek podległych. Jeżeli administracja ma dobrze pracować, musi regularnie się szkolić i zwiększać swoje kwalifikacje.



Z ilu osób składa się Pana komitet?

Są to 52 osoby. Są trzy okręgi w Pułtusku, po 9 osób. A do Rady Powiatu są 4 okręgi – w gminie Pułtusk 10 osób, Gzy i Świercze, Pokrzywnica, Winnica, Zatory i Obryte – po 5 osób. Wszystkich kandydatów przedstawiamy na bieżąco na profilu Pułtuskiego Forum Samorządowego na Facebooku. Będą tam również zamieszczane punkty naszego programu z opisem. „Nigdy nie będziesz szedł sam” – w myśl tej zasady będzie Pan sprawował urząd burmistrza, to pana dewiza czy hasło wyborcze? To hasło podsumowujące nasza kampanię. Nie idę do wyborów sam jako burmistrz. Jeśli ktoś zna zasady funkcjonowania gminy wie, że to radni podejmują kluczowe decyzje, podejmują uchwały, które później burmistrz realizuje. Porusza się on w pewnych ramach wyznaczonych przez radnych. Dlatego ponawiam apel, aby oprócz mnie wspierać także moich kandydatów na radnych z naszego komitetu, gdyż tylko to gwarantuje pełną realizację naszego programu. To oni będą stanowić moje bezpośrednie zaplecze, łatwiej będzie te wszystkie pomysły, o których powiedziałem i które pojawiają się w przyszłości, realizować. Ja będę szukać oparcia w naszej drużynie zmiany, a także wśród członków innych ugrupowań, które podzielają pogląd na szeroko rozumianą współpracę. Samemu daleko się nie zajdzie. Oczywiście we współpracy z mieszkańcami, bo miasto to każdy z nas!

Właśnie... Drużyna zmiany. Kojarzy się z... „dobrą zmianą” i PiS.

Wierzmy, że nasza Drużyna Zmiany będzie zmianą na lepsze, alternatywą dla rządów dwóch koterii, które widzimy w Pułtusku od lat.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie zrobił Pan specjalizację z Polityki Europejskiej. Możemy być spokojni o pozyskiwanie funduszy unijnych na rozwój miasta?

Dzięki studiom mogę swobodnie poruszać się we wszelkiej unijnej dokumentacji. Usprawni to też komunikację z zespołem pozyskującym środki unijne i zewnętrznymi instytucjami.

Jakimi sukcesami na rzecz miasta może się Pan pochwalić?

Udało nam się z wolontariuszkami poprawić sytuację bezdomnych zwierząt. Dzięki zaangażowaniu komendanta Straży Miejskiej powstała przechowalnia na bazie PPUK i przez kolejne lata żaden pies nie trafiał do schroniska. Odwiedziłem schronisko w Radysach, widziałem, jak to wygląda i powiedziałem sobie – „nigdy więcej takich rzeczy”. Niedawno pojawiła się inicjatywa utworzenia schroniska w Pułtusku. Dobrze, że temat jest poruszany i uwidoczniała się duża grupa, mam nadzieję, przyszłych wolontariuszy. Natomiast ja jestem przeciwko jego budowie. Uważam, że jeśli w oparciu o poprawę obecnego modelu możemy skutecznie poszukiwać nowych domów, nie musimy tworzyć miejsc, które wypełnione są cierpieniem i wielkim krzykiem. Zwłaszcza, że w związku z rosnącymi wymaganiami to inwestycja rządu kilku-kilkudziesięciu milionów złotych. Chodzi o to, żeby poszukiwać nowych domów i poprawić warunki w przechowalni, rozbudować ją, promować adopcję, prowadzić programy kastracji, sterylizacji, niwelując główną przyczynę bezdomności, tj. niekontrolowany rozród, a także zgodnie z prawem wydłużyć czas przebywania zwierząt w przechowalni. Także trzeba szukać domów, a schronisko niech będzie wpisane w program, bo jest wymóg, żeby miasto miało umowę ze schroniskiem. Niech to będzie jednak tylko zapis, nie korzystajmy z takich miejsc. Udało mi się też więcej spraw takich jak organizacja ciekawych imprez czy wydarzeń. Myślę, że jednak największym osiągnięciem było pokazanie, że możliwy jest dialog, a członek władz może być otwarty. Poza tym często powtarzam, że nie lubię być sędzią we własnej sprawie i moje sukcesy najlepiej zapytać mieszkańców, bo ich słowa mają większą wartość niż najpiękniejsza laurka, którą sam sobie wystawię.

Jesteśmy w jednej z pułtuskich kawiarni. Podoba się Panu widok za oknem, czy coś Pan by w nim zmienił?

Nie od razu Kraków zbudowano. Musimy zacząć od podstawowych rzeczy - od pozyскиwania środków zewnętrznych na poprawę atrakcyjności naszego miasta. Przede wszystkim jednak powinniśmy zacząć od ludzi, czyli zbudowania zespołu zaangażowanych osób, które będą miały pomysły, realizowały je, a później brzydko mówiąc „sprzedawały” na zewnątrz w taki sposób, aby turystów do Pułtuska ściągnąć. Od tego musimy zacząć. Widząc to co jest za oknem – musimy zagospodarować nieużytki w całym mieście i tam, gdzie to możliwe, dokonać nowych nasadzeń drzew i krzewów, żeby rosły nie tylko tzw. „kapustki”, ale bardziej zróżnicowana roślinność i niekoniecznie od tak zwanej linijki. Warto, żeby ktoś spojrzął na to innym okiem, żeby nie był to rząd tuj, jak na działce. W Pułtusku trudno powiedzieć o jakimś dynamicznym rozwoju. Drepczemy troszeczkę w miejscu. Przy miastach takich jak Wyszków, Ciechanów czy Serock stanie w miejscu to jest cofanie się. Są to dużo bardziej aktywne miasta, jest większy dialog ze społeczeństwem, a także duży nacisk na organizacje pozarządowe. Chciałbym, żeby u nas zadziało się podobnie, żebyśmy dialog z tego rodzaju organizacjami prowadzili. Marzeniem moim jest, aby w specjalnym zespole do pozyskania środków zewnętrznych, który planujemy powołać w Ratuszu, pracowali ludzie otwarci, pomocni w pozyskiwaniu środków na lokalne stowarzyszenia, takie jak na przykład OSP czy Koła Gospodyń Wiejskich i wszelkie inne, które mogą ściągnąć pieniądze do Pułtuska, realizować w nim programy, kupować sprzęt, organizować imprezy. Musimy zadbać nie tylko o infrastrukturę, ale też o ludzi, żeby było więcej takich, którym chce się chcieć.

Czym jest dla Pana Pułtusk?

Jest miejscem, w którym żyję. Tutaj się urodziłem. Mieszkam na Rynku. Być może będzie okazja, żebym miał blisko do pracy. Jednak przede wszystkim Pułtusk to ludzie. Ludzie bowiem są szczególną wartością, czymś co mocno spaja mnie z tym miejscem. W dużym mieście nie zna się sąsiada na klatce schodowej, tutaj zna się prawie całe miasto. Ma to wady i zalety, ale w Pułtusku ma się szybszy feedback do tego, co chcemy zrobić. Po chwili trafi do nas zwrotna informacja o chęci współpracy lub odmowie. W większych miastach urząd żyje trochę swoim życiem. Ja zawsze starałem się jakoś wychodzić do przodu. Nieraz, gdy spotykałem ludzi po zamknięciu pracy urzędu, którzy chcieli złożyć wniosek, to brałem ten wniosek i składałem następnego dnia do biura podawczego. Po co ta osoba ma brać dodatkowy dzień wolnego, zwalniać się z pracy, skoro można jej pomóc. Nad takimi rozwiązaniami też musimy popracować, może także zwiększyć nacisk na usługi cyfrowe, dotyczące na przykład przyjmowania dzieci do przedszkoli i żłobków. Wiem, że z tym jest problem. Rodzice muszą przychodzić nawet po kilka razy. Taki elektroniczny system funkcjonuje na przykład w Warszawie. Dodatkowo ucina on wszelkie spekulacje, że ktoś dostał miejsce, bo ma znajomości.

Wiem od Pana przyjaciół, że Pana hobby to uprawianie ogródka, brytyjski kot Winston, nazwany tak na cześć premiera Wielkiej Brytanii. Jest Pan też niestru-dzonym towarzyszem górskich wędrówek i niezastąpionym w kuchni „eksperymentarzem” zaskakującym znajomych swoimi potrawami. Ważne są dla Pana książki, kolarstwo, wędkarstwo i historia.

Zawsze miałem szczęście do nauczycieli historii. Pani Potyraj, Pani Suwińska, w liceum Pani Krawczyńska... Pani Anna Krawczyńska zaszczerpiła mi na dobre system znajomości ciągów przyczynowo skutkowych, które przydają się w realnym życiu. Nie tylko w urzędzie, ale także w sektorze prywatnym trzeba wiedzieć co dana rzecz może spowodować i przemyśleć wcześniej, jakie żniwo się zbierze.

Kolejne hobby to – teraz może trochę mniej – wędkarstwo. Najdłuższą rybą, którą złowiłem był węgorz. Miał około metra. Złowiłem go w Rynie na Mazurach. Najcięższa to leszcz, ważył około czterech kilogramów. Traktowałem to rekreacyjnie, ale kiedyś, na obozie wędkarskim w Górznie, zdobyłem medal... tylko, że za strzelanie z wiatrówki! Mielśmy tam elementy survivalu, stąd ta wiatrówka. Teraz szczególnie bliskim hobby jest jazda na rowerze. Stale aktualizuję mapę gmin, przez które przejechałem na rowerze. Obecnie liczy 236 pozycji, od Pabianic po Gdynię.

Czy to prawda, że robił Pan swego czasu „obchód” miasta na rowerze?

Zdarzało się to robić, jak dostałem sygnał, że coś się dzieje. Obchód miasta rowerem to w dawnych czasach był zwyczaj Burmistrzów naszego miasta. Można powiedzieć, że kontynuuję najlepsze pułtuskie tradycje. Poza tym, jeżdżąc wieczorem, łatwiej było mi zwrócić uwagę na pewne niedogodności z roweru, niż gdybym miał to zrobić z samochodu, z którego nie zauważa się wielu rzeczy. Z roweru mogłem w sekundę zsiąść i zobaczyć co się dzieje.

Będzie Pan Eko-Burmistrzem, jeśli zostanie Pan wybrany?

Myślę, że tak. Podczas poprzedniej pracy też starałem się poruszać rowerem, pieszo. W Pułtusku jest duża grupa ludzi zaangażowana w kolarstwo. Cieszy mnie rosnąca w siłę ekipa Pułtuskiego Kolarstwa Przygodowego i serdecznie zapraszam do wspólnego kręcenia w nowym sezonie. Chciałbym z nimi usiąść i zaplanować siatkę dróg rowerowych czy ścieżek. I mówimy tu nie tylko o asfaltowych, ale także szutrowych, aby można było swobodnie jeździć, nie pchając się oczywiście z asfaltem do lasu.

Jest szansa na wypożyczalnię rowerów miejskich wzorem chociażby Warszawy?

Mam w tym zakresie plany i zaznaczam, że nie są to nowe plany. Bowiem podczas poprzedniej pracy w Ratuszu zrobiłem rozeznanie ich dotyczące i w 2020 roku miał ruszyć rower miejski. Nie dane mi było zrealizować tych planów, ze względu na odwołanie z funkcji Zastępcy Burmistrza. W planach były kilka punktów w mieście. Teraz chęć do tego wróciła, żeby popularyzować kolarstwo i zdrowy tryb życia, więcej ruchu. Ze względu na przepisy nie możemy za bardzo myśleć o hulajnogach, bo gdzie będziemy się na nich poruszać? Wały? Ścieżki rowerowe, których zbyt dużo nie ma? Pomysł jest dobry dla miast o dobrze rozwiniętej infrastrukturze. Więc może jest to pomysł dla nas na przyszłość. Nie nazywałbym może hulajnog w mieście narzędziem szatana, ale jest to dość kontrowersyjna rzecz, słysząc sporo negatywnych komentarzy związanych z ich użytkowaniem. Często na przykład lądują w rzece lub stwarzają zagrożenie.

Czym zajmuje się Pan teraz?

W ostatnim czasie kierowałem jako prezes zarządu spółką gamingową. Zarządzałem personelem, realizowałem szereg projektów oraz inwestycji. Dodatkowo projektowałem gry, wymyślałem ich fabułę, przygotowywałem scenariusze do trailerów, do zapowiedzi. Później nadzorowałem cały proces produkcyjny, konsultowałem z grafikami, programistami. Ostatnia produkcja to na przykład Drill Deal. To jest symulator platformy wiertniczej. Grę wydaliśmy zarówno na komputery, ale też na konsole Nintendo Switch, Xbox i PlayStation. Testowałem też gry. Często polega to na tym, że sto razy wykonujemy daną czynność i sprawdzamy czy coś się nie zadzieje, jeśli zrobimy czynność X czy czynność Y, czy nie zepsuje nam to całej gry. Nie jest to ani wesołe, ani fajne zajęcie. Niezbędna jest tu cierpliwość i umiejętność metodycznego wyjaśniania niektórych spraw. Te cechy potrzebne mi były także podczas poprzedniej pracy w urzędzie. Jestem też strażakiem ochotnikiem w OSP w Grabówcu. Już szósty rok. Uczestniczyłem w różnych wydarzeniach. Ukończyłem też kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy. Mam certy-

fikat ratownika. Posiadam też patent sternika motorowodnego. Obecnie skupiam się w 100 procentach na kampanii wyborczej, bo Pułtusk to najważniejszy projekt jaki realizowałem w życiu.

Jak odczaruje Pan stwierdzenie, że Pułtusk jest miastem emerytów.

W odróżnieniu od naszych konkurentów nie będziemy udawać Greka i zapytamy młodzieży czego oczekuje. Mamy kluby piłkarskie, akrobatykę, sztuki walki, siłownię, nie ma jednak jasnej i spójnej informacji o ofercie, jaką ma miasto dla młodych. Warto byłoby pomyśleć o inkubatorach przedsiębiorczości. Musimy też otworzyć miejsca na imprezy. Warto powołać Radę Młodzieżową składającą się przedstawicieli każdej szkoły. Wszyscy byliśmy młodzi i wiemy, że jak się komuś narzuci co ma robić, to wiemy jaki będzie tego skutek. A jak zapytamy się, co młodzi mieszkańcy chcieliby robić, będziemy mieli do czynienia z realnym działaniem i zaspokojeniem potrzeb. W tym duchu trzeba iść, zamiast obiecywać niestworzone rzeczy. W kwestii powstania klubu czy dyskoteki myślę, że miasto mogłoby spróbować partnerstwa publiczno-prywatnego i wynająć lokal prywatnemu przedsiębiorcy na jasno określonych zasadach, na prowadzenie tego typu działalności. Trzeba młodzieży dać szansę i nie być grabarzem ich aspiracji.

Zapewnienie pomocy psychologa, psychiatry dla dzieci i młodzieży w Pułtusku to chyba utopijny temat przy braku specjalistów?

Nie jest to utopijny temat, chociaż faktycznie ogromny problem. Dużo dyskutowaliśmy o tym ostatnio. Mamy obecnie taką sytuację, że dziecko w krzysie musi szukać najbliższego psychologa w innej miejscowości. Trzeba, najlepiej w porozumieniu z powiatem, podjąć działania, żeby sytuację zmienić. Są na to różne środki. Ciekawostką jest, że powiat pozyskał środki na utworzenie miejsca z pomocą psychologiczną i psychiatryczną, wyłoniono nawet wykonawcę, który niestety nie podpisał kontraktu i pomysł nie został zrealizowany. Było to dwa czy trzy lata temu. Warto dodać, że gmina ma w swoich zadaniach własnych opiekę zdrowotną, co prawda powiat ma lepsze - przez szpital - możliwości. Poza tym jest Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, która zajmuje się dziećmi pokrzywdzonymi i prowadzi telefon zaufania. Rozmawiałem już z nimi, są na etapie budowy Centrów Pomocy Dzieciom w powiatach i można byłoby powalczyc, żeby jedno z pierwszych centrów powstało właśnie u nas. Wymagałoby to porozumienia z powiatem i gminami naszego powiatu. To byłby jeden z moich celów do realizacji, jest to nam bardzo potrzebne. Problem nie będzie mała, tylko się rozwijała, a życie jest bezcenne.

Jakieś plany na rewitalizację kamienic na rynku?

Na rynku są nie tylko budynki miejskie, ale także własność prywatna. Należy stworzyć instrumenty wsparcia dla przywrócenia historycznych fasad prywatnych budynków np. przez zwolnienia podatkowe. Poza tym toczą się postępowania spadkowe. Także pewne budynki żyją własnym życiem, bo nie ma tak naprawdę ich gospodarza. Natomiast tam, gdzie to możliwe, warto będzie skorzystać ze środków miasta, TBS czy funduszy unijnych i poprawić ich wygląd. Powinniśmy też wdrożyć uchwałę krajobrazową, by ujednolicić szyldy, reklamy na rynku, ale też w całym mieście. Mamy już nawet ich projekty wpasowujące się w historyczny klimat tego miejsca.

Motto życiowe, którym kieruje się Pan w życiu?

Myślę, że nie ma jednej uniwersalnej wartości. Są jednak zdania, które mogą podtrzymać na duchu lub zmotywować do działania. Trwającą kampanii dedykuję słowa Mahatmy Gandhiego – „Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie.”

Dziękuję za rozmowę.

Oficjalna prezentacja kandydata na burmistrza Mariusza Osicy oraz radnych

Jak informowaliśmy, kandydatem na burmistrza pułtuskiej prawicy w tegorocznych wyborach samorządowych jest Mariusz Osica, który już oficjalnie potwierdził swoją kandydaturę. Podczas konferencji, która miała miejsce w Domu Rzemiosła we wtorek 20 lutego, zaprezentowano również kandydatów na radnych do Rady Miejskiej.

Jak zaznaczał kandydat na burmistrza, jego głównym celem jest stworzenie swobodnego dialogu mieszkańców z władzami miasta – *aby głos każdego mieszkańca był słyszany i szanowany, a ratusz był dostępnym miejscem spotkań rozmów i wspólnych działań. Tylko w ten sposób sprawimy, że gmina Pułtusk stanie się do życia, pracy, rozwoju i inwestycji.* Szczegóły programu wyborczego będą przedstawione w dalszej części kampanii.

Mariusz Osica podkreślał, że nie kandyduje pod szyldem żadnej partii. – *KWW Mariusz Osica Razem dla Pułtuska to lokalne porozumienie środowisk prawicowych oraz osób bezpartyjnych, które chcą razem skutecznie działać na rzecz Pułtuska.*

Podczas konferencji Mariusz Osica zaprezentował wszystkich kandydatów, startujących z jego komitetu. Są to:

OKRĘG NR 1

1. Michał Kisiel – Dyrektor Domu Polonii w Pułtusku, Radny Rady Miejskiej w Pułtusku, Członek Zarządu Oddziału Północno-Mazowieckiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Wykształcenie wyższe, absolwent MBA. Żona Katarzyna, ojciec trojga dzieci i szczęśliwy dziadek trojga wnucząt.

2. Franciszek Piórek – wykształcenie średnie. Emeryt,

rolnik, honorowy Prezes OSP Trzciniec, wieloletni radny Rady Miejskiej, Przewodniczący Komisji Regionalnej. Szczęśliwy mąż i ojciec.

3. Edward Łaszczych – radny obecnej kadencji, wiceprzewodniczący obecnej Rady Miejskiej oraz III kadencji. Prezes honorowy OSP w Grabówcu. Wykształcenie ekonomiczne – organizacja i zarządzanie przedsiębiorstw rolnych.

4. Cezary Kordowski – radny obecnej kadencji. 50 lat, wykształcenie średnie, prowadzi gospodarstwo rolne. Członek zarządu OSP Głódowo. Żonaty, ojciec wspianego syna.

5. Agnieszka Zaleska – wykształcenie wyższe. Główny specjalista w Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Pułtusku z siedzibą w Gołdkowie. Radna Rady Miejskiej w Pułtusku VII kadencji. Członkini KGW „Niezapominajka” w Lipnikach Starych. Mężatka, mama dwójki dzieci.

6. Ewa Wiązowska – wykształcenie wyższe. Ukończyła kierunek: finanse przedsiębiorstw. Od wielu lat pracuje jako Główna Księgowa w Nadleśnictwie Pułtusk. Zaangażowana w lokalne inicjatywy społeczne. Interesuje się historią i geopolityką.



7. Ewelina Melnicka – rodowita Pułtuszcanka. Z wykształcenia mgr doradztwa zawodowego i polityki społecznej. Posiada kilkuletnie doświadczenie w prowadzeniu placówki edukacji pozaszkolnej. Inicjatorka i uczestniczka projektów edukacyjno-społecznych. Obecnie wychowawca świetlicy i nauczycielka techniki w PSP nr 4 w Pułtusku. Zaangażowana w wiele projektów i otwarta na współpracę. Szczęśliwa żona i matka trójki dzieci.

8. Anna Goździewska – absolwentka Policealnego Studium Zawodowego: Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw. Obecnie emerytka. Założycielka i Przewodnicząca KGW „NAREW” w Kacicach. Mężatka, matka dwójki dorosłych dzieci.

9. Bogusław Jerzy Wiśniewski – żonaty, trójka dzieci, wykształcenie wyższe. Jest Wielkim Rycerzem Zakonu św. Jana Pawła II. Od 16 lat pracownik samorządowy Urzędu Miejskiego w Pułtusku. Ostatnio sprawował stanowisko Komendanta



Straży Miejskiej. Podczas wykonywania obowiązków zainicjował i współtworzył Przechowalnię Miejską dla psów w Pułtusku. Od 24 lat pełni funkcję kuratora sądowego. Bliskie są mu problemy osób z niespełnosprawnościami.

OKRĘG NR 2

1. Bogdan Pieńkos – pułtuski przedsiębiorca, wieloletni Radny Rady Miejskiej w Pułtusku. Żonaty, ojciec trzech synów.

2. Sławomir Krysiak – na-

uczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 w Pułtusku, prezes i trener Młodzieżowego Klubu Sportowego Pułtusk, wieloletni radny Rady Miejskiej.

3. Adam Maicki – wykształcenie średnie, wiek: 54 lata. Żonaty, ojciec trójki dzieci, a także szczęśliwy dziadek. Od urodzenia związany z Miastem i Gminą Pułtusk. Radny mijającej kadencji. Aktywny działacz społeczny i wolontariusz. Organizator pikników i zabaw dla dzieci. Członek „Klubu Gazety Polskiej” w Pułtusku. Człowiek dbający o upamiętnianie polskiej historii i jej bohaterów.

4. Wanda Koniecka-Pieńkos – absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Emerytowana nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi. Prowadziła warsztaty, szkolenia i kursy dla nauczycieli. Inicjatorka i organizatorka wielu uroczystości historyczno-patriotycznych. Za pracę zawodową i społeczną odznaczona przez Prezydenta RP Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, a także Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Uho-

norowana nagrodą Ministra Edukacji i wieloma innymi nagrodami. Posiada duże doświadczenie w społecznej pracy w związkach zawodowych. Mężatka, szczęśliwa w życiu rodzinnym. W pracy społecznej wspierana przez męża Zdzisława, historyka i trenera.

5. Robert Stańkowski – 45 lata, wykształcenie średnie techniczne. Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą – usługi kierowcy autobusu. Żona, trójka dzieci. Żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej.

6. Hanna Socharska – 64 lata, emerytka, wykształcenie średnie. Współwłaścicielka sklepu rybnego w Pułtusku i wypożyczalni kajaków KEJA. Matka trójki dzieci i babcia trojga wnucząt. Szczęśliwa mężatka od 43 lat. Pasjonatka żeglarsstwa i kajakarstwa.

7. Danuta Tyszkiewicz – emerytowana nauczycielka. Wykształcenie wyższe pedagogiczne. Wieloletni dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przemierowie. Członkini Światowego Związku Żołnierzy AK, Oddział Pułtusk.



8. Paulina Andrzejewska – 38 lat, zajmuje się importem i eksportem w firmie z branży mleczarskiej. Wykształcenie wyższe, technolog żywności, absolwentka SGGW. Mama dwójki dzieci, mężatka.

9. Michał Mitkowski – 40 lat, nauczyciel języka angielskiego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Pułtusk. Wykształcenie wyższe, absolwent anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Żonaty, ojciec jednego syna. Rodowity Pułtuszczanin.
5. Żaneta Hermanowska – pracownik Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych. Wykształcenie wyższe administracyjne. Wieloletnie doświadczenie w pracy w samorządzie gminnym. Mężatka, matka dwóch synów.

6. Małgorzata Grąbczewska – wieloletni pracownik Domu Polonii w Pułtusk na stanowisku Kierownik Działu Marketingu i Obsługi Imprez. Doświadczenie w pozyskiwaniu środków finansowych i realizacji projektów kulturalnych. Wdowa. Dwoje dzieci.

7. Dorota Wałowska – pracownik obsługi sklepu. Wykształcenie wyższe na kierunku doradztwo zawodowe i polityka socjalna. Mężatka, matka trójki dzieci.

8. Agnieszka Jasińska – nauczyciel z wieloletnim stażem w Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Pułtusk. Pasjonatka historii. Szczęśliwa żona i mama dorosłego syna.
- Mariusz Osiński – pracownik administracji publicznej. Wykształcenie wyższe ekonomiczne – zarządzanie przedsiębiorstwem oraz zarządzanie zasobami ludzkimi. 49 lat, żonaty, dwoje dzieci.

■ Anna Morawska
naczelnka.pgp@pultusk24.pl
1. Mariusz Osica – radny Rady Miejskiej VII i VIII kadencji. Nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Pułtusk. Absolwent AWF w Warszawie i Kolegium Nauczycielskiego w Ciechanowie oraz certyfikowany manager, absolwent studiów Executive MBA. Założyciel i trener klubu pływackiego UKS Posejdon. Żonaty, dwójka dzieci.

2. Ireneusz Purgacz – adwokat, prowadzi indywidualną Kancelarię Adwokacką. Wieloletni działacz społeczny i samorządowy. Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusk.

3. Michał Sebastian Górecki – radny Rady Miejskiej VIII kadencji. Wieloletni pracownik administracji publicznej. Społecznik. Wykształcenie wyższe administracyjne. Żonaty, dwoje dzieci.

4. Stanisław Zaremba – wieloletni radny Rady Miejskiej w Pułtusk. Były pracownik

GGA.6733.7.2024

OBWIESZCZENIE

Zawiadomienie
o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

że na wniosek Gminy Pułtusk, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na przebudowie i rozbudowie mostu w ciągu ul. Wygon II, na terenie części działki nr ewid. 1 w obrębie 5 miasta Pułtusk.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 KPA strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz zgłosić do niej ewentualne wnioski, dowody i uwagi.

Zgodnie z art. 78 § 1 KPA, strona ma prawo żądać przeprowadzenia dowodu, który może być uwzględniony, gdy przedmiotem dowodu jest okoliczność mająca znaczenie dla sprawy.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37),
e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury



1 MARCA

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

SAMORZĄD POWIATU PUŁTUSKIEGO
SAMORZĄD GMINY PUŁTUSK

zapraszają na uroczystość złożenia kwiatów
przy symbolicznej mogile Żołnierzy Polski Podziemnej
Obwodu Pułtusk

1 MARCA 2024 r.

GODZ. 11.00, I CMENTARZ W PUŁTUSKU



Wartę honorową wystawią uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego CN-B
im. 13 Pułku Piechoty oraz Pułtуска Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty



ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23



www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!



Napój gazowany
Hoop Cola
2 l pet
5,99
zł/szt.



Napój gazowany
Hoop Cola 0,33l
puszka
2,29
zł/szt.



Z kartą kupujesz 2% taniej.
Wyrób kartę stałego klienta!

Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.

U NAS
OPLACISZ
SWOJE
RACHUNKI !!!



prąd gaz telefon TV

Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

Przez Toronto i Monako do Pułtuska – Pułtusk gospodarzem Smart Town Congress

Zwrócenie uwagi na istotę zrównoważonego rozwoju, zapewniającego harmonię między postępem społecznym, gospodarczym i ekologicznym, z myślą o przyszłych pokoleniach – to główny cel zmiany wizerunkowej firmy ECO Pułtusk (dawniej PPUK).

Ekologiczna komunikacja, uporządkowanie punktu zbiórki odpadów w Płocochowie, wymiana samochodów odbierających odpady w mieście – to wybrane ekologiczne inicjatywy, które przygotowała Spółka. Eco Pułtusk przybliży nas do idei green city – zielonych miast, atrakcyjnych dla turystów i poprawiających jakość życia mieszkańców. Kolejne przedsięwzięcia i niespodzianki skierowane m.in. do mieszkańców Pułtuska, zaplanowane są już na najbliższy miesiąc.

22 i 23 marca 2024 roku Pułtusk stanie się centrum innowacyjnego Kongresu Inteligentnych Miast – Pułtusk Smart Town Congress i jednocześnie gospodarzem tego prestiżowego wydarzenia.

Na pułtuski Zamek organizatorzy – ECO Pułtusk, 4Pułtusk i Urząd Miasta Pułtusk – już teraz zapraszają wszystkich mieszkańców miasta. Nie ma bowiem lepszego miejsca na rozmowy o rozwoju, w duchu ekologicznym, naszej miejscowości i jej okolic, niż „Wenecja Mazowska”.

Wydarzenie odbędzie się tuż po pierwszym dniu wiosny, 22 i 23 marca 2024 roku. Patronatem medialnym objęły je Pułtuska Gazeta Powiatowa i Pultusk24.pl.

Czym jest Pułtusk Smart Town Congress?

Spotkanie, to platforma wymiany doświadczeń na temat ekologicznych rozwiązań dla miast. Fachową wiedzę z mieszkańcami podzielią się m.in. władze miast, eksperci, dostawcy najlepszych ekologicznych technologii z całej Polski. Kongres będzie unikalną okazją do zapoznania się z rozwiązaniami z obszarów ochrony środowiska, transportu miejskiego, energetyki odnawialnej, edukacji, zdrowia i bezpieczeństwa. Wydarzeniu towarzyszyć będą liczne interaktywne panele dyskusyjne, warsztaty dla mieszkańców, ekspozycja ekologicznych – elektrycznych pojazdów, prezentacje połączone z możliwością wypróbowania technologicznych nowinek. Podczas Pułtusk Smart Town Congress zostaną wręczone nagrody Liderów Transformacji Miejskiej.



SEEDIA – dbałość o ekologię i redukcję śladu węglowego

Jednym z wystawców kongresu będzie znana na całym świecie polska firma SEEDIA. Słynie ona z dostarczania miastom inteligentnych, innowacyjnych, ekologicznych mebli miejskich, tj. ławki solarne, zasilane energią słoneczną kioski i stacje ładowania hulajnóg, solarne wiaty autobusowe.

Jej działania mają na celu poprawę jakości życia w miastach poprzez wykorzystanie nowoczesnej technologii i postępowanie zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju.

Firma, założona w 2016 r. przez Piotra Hołubowicza i Artura Racickiego, działa na rynkach zagranicznych. Ławki solarne SEEDIA doceniono już m.in. w Monako, Las Palmas czy Atenach. Zdobią też centrum Toronto, sławną ulicę „King Street”. Firma ma także na swoim koncie współpracę ze spółkami takimi jak InPost czy Żabka. Teraz, z jej nowoczesnych rozwiązań, przy

zachowaniu dbałości o ekologię i redukcję śladu węglowego, skorzystać może Pułtusk.

SEEDIA jest laureatem wielu nagród, m.in. finalistką tzw. Eurowizji dla start-upów, czyli konkursu Startup Europe Awards. Za innowacyjne i ekologiczne rozwiązania dla sektora Smart City nagrodzono ją w X edycji programu GreenEvo, organizowanego przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

SEEDIA jest jedną spośród licznych znanych firm, którą będzie można spotkać na kongresie. Kolejnego wystawcę przedstawimy w wydaniu Pułtuskiej Gazety Powiatowej z 5 marca 2024 r.

Pułtusk Smart Town Congress to szansa na poznanie swojego wymarzonego miasta przyszłości! Nie może Was na spotkaniu zabraknąć!

**Oficjalna platforma informacyjna
Pułtusk Smart Town Congress:**
www.towncongress.pl

Ciekawa publikacja z historii Legionowa

Jedno z pytań konkursu dla mieszkańców Legionowa, interesujących się historią swego miasta, mogłoby brzmieć: co wydarzyło się w Twoim mieście 12 stycznia 1944 r.? I – nie urażając Legionowian – zapewne niewielu uczestników konkursu odpowiedziałoby na to pytanie. I to nie z własnej winy. Ta myśl nasunęła mi się po przeczytaniu najnowszej, jak zwykle interesującej, publikacji znanego propagatora historii regionalnej – dr Jacka Emila Szczepańskiego, dyrektora Muzeum Legionowskiego i redaktora naczelnego „Rocznika Legionowskiego”. A publikacja – nosząca tytuł „Rodzina Skonieckich i ruch komunistyczny w Legionowie” – dotyczy pomijanego i przez to zapomnianego fragmentu dziejów tej części Mazowsza.

Odpowiedź – najkrótsza – na postawione powyżej pytanie jest następująca: 12 stycznia 1944 r. w domu przy ul. Królowej Jadwigi 13, po walce z niemiecką policją od kul i w płomieniach zginęli Jan i Władysław Skonieccy, ich 18-letni syn Jerzy, 13-letni wychowanek Władysław Nalazek oraz niezidentyfikowana kobieta.

Tego dnia bowiem – cytuję autora, który dotarł do opisujących akcję raportów niemieckiej policji i organizacji polskich – „w godzinach 5 – 13 niemieckie siły policyjne przeprowadziły w Legionowie i Wieliszewie obławę. Jej celem było aresztowanie osób podejrzanych o działalność komunistyczną i bandytyzm. (...) Nad ranem Niemcy okrążyli dom krawca Jana Skonieckiego. (...) Z budynku padły strzały, na które okupanci odpowiedzieli ogniem. W czasie strzelaniny dom stanął w płomieniach. Według niemieckiego meldunku spłonęły w nim cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety.”

To, że podczas akcji doszło do ataku na dom Skonieckich nie było przypadkowe. Jan Skoniecki działał w podziemnych strukturach KPP w Legionowie. Np. – zacytujmy autora – „w czerwcu r. nazwisko Jana Skonieckiego pojawiło się w sprawozdaniu sytuacyjnym Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, w dziale dotyczącym organizacji wywrotowych.

Czytamy tu: „Skoniecki krawiec w Legionowie, u którego była przejazdówka, obecnie nie chce nikogo przyjmować, gdyż powiada, że jest bardzo śledzony. Żona jego pracuje w Moprze”. Przejazdówką nazywano lokal konspiracyjny wcześniej ustalony, w którym wysłannicy KPP przyjeżdżający do Legionowa mogli nawiązać kontakt z miejscowym kierownic-

twem partii. Skoniecki był zawsze w zakładzie, a odwiezający go klienci z reguły nie budzili podejrzeń.” Dodajmy, że uczestnictwo Skonieckich w ruchu komunistycznym oraz działalność komunistów w Legionowie przed wojną i w okresie okupacji są przedstawione w publikacji dr Jacka Emila Szczepańskiego obszernie i szczegółowo.

Dotyczy to zresztą – i jest zaletą – całej pracy. Przykładem, zachęcającym do jej lektury, może być choćby podrozdział zatytułowany „Kto wydał Skonieckich?” zaczynający się akapitem: „Jeszcze w czasie wojny pojawiły się różne hipotezy tłumaczące przyczyny dekonspiracji i w efekcie śmierci Skonieckich. Wszystkie łączyło przekonanie, że zginęli oni w wyniku donosu. Ich dom znajdował się na obrzeżach Legionowa, gdzie rzadko pojawiali się Niemcy, tymczasem nad ranem 13 stycznia 1944 r. przyjechała tu specjalna ekspedycja policyjna. Według raportu KG AK z 20 stycznia 1944 r. (cytowanego przez autora – l.ch.) informację o Skonieckich przekazała do gestapo ludność Legionowa w ramach źle pojętej samoobrony przed rzekomym bandytyzmem syndykalistów i PPR. W rezultacie nieprzemyślany donos miał doprowadzić do śmierci Skonieckich oraz do aresztowania żołnierzy AK.

Autor pisze jednak dalej: „droga donosów wymaga jednak komentarza. Najczęściej miejscowa ludność wysyłała je pocztą na posterunek żandarmerii w Jabłonninie. Pracownicy legionowskiego urzędu pocztowego przy ul. Kopernika 21, należący do konspiracji, wychwytywali anonimy. Było ich niemało, ale tę ścieżkę AK kontrolowała dość skutecznie. Często ostrzegała zagrożone osoby. Wreszcie nie wiadomo jaka ludność śledziła Skonie-

ckich. Czy było to działanie oddolne? Czy przyczyną rzekomego donosu mogły być porachunki prywatnych osób, tzw. różne naleciałości, jak zasugerowano w meldunku? Pewne jest natomiast, że regularną obserwację Jana Skonieckiego i jego syna prowadził wywiad AK z ramienia Polskiego Państwa Podziemnego. W 1943 r. odnotował zmianę ich adresu, po przeprowadzeniu się Skonieckich z ul. 3 Maja 4 do domu przy ul. Królowej Jadwigi 13. W grudniu 1943 r. ustalił, że w ich domu odbywają się konspiracyjne zebrania PPR.” To nie koniec. Jak pisze autor: „Po wojnie, w okresie prześladowań stalinowskich, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego podjęli polityczny wątek tego zagadnienia. Odpowiedzialnością za zamordowanie Skonieckich usiłowali obciążyć legionowskich harcerzy Szarych Szeregów, współdziałających z AK”.

Po tych obszernych – a tu zasygnalizowanych jedynie – przedstawieniach działalności Skonieckich w ruchu komunistycznym na terenie powiatu legionowskiego autor w niemniej ciekawy sposób przypomina (starszym) i prezentuje (młodszym) powojenne „losy” Jana Skonieckiego. Wtedy, jak pisze: „obrona i i tragiczna śmierć rodziny Skonieckich (...) z przyczyn politycznych, została podniesiona przez władzę do rangi symbolu. Wokół niego przez ponad 40 lat próbowano kształtować świadomość mieszkańców Legionowa, a zwłaszcza młodzieży, w tym kilkudziesięciu roczników uczniów i harcerzy. W 1949 r. imię rodziny Skonieckich otrzymała jedna z legionowskich ulic, a 30 lat później także hufiec ZHP. Na cmentarzu parafialnym wzniesiono okazały pomnik nagrobny.” Ale to dopiero kilku latach.



Dzięki staraniom rodziny. „W marcu 1952 r. Czesław Skoniecki – przypomina autor – brat Jana i ówczesny dyrektor Państwowej Centralnej Szkoły Państwowych Ośrodków Maszynowych i Spółdzielni Produkcyjnych (uff!! – l.ch.) w Ursynowie zarzucił legionowskiej organizacji partyjnej, że nie dba o miejsce spoczynku Skonieckich. (...) Starania C. Skonieckiego odniosły skutek. (...) W połowie lat 50-tych XX w. wzniesiono monumentalny, ciekawy architektonicznie grobowiec”. Dodajmy, że ul. Królowej Jadwigi w 1949 r. przemianowano na ul. Skonieckich. Starą nazwę odzyskała w 1990 r. A że rozwój Legionowa zmusił do zmiany jej przebiegu – w miejscu domu, w którym Skonieccy zginęli jest obecnie piaskownica na placu zabaw... Prof. Stanisław Herbst (znany regionalista, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego) uważał, że badanie i rozwijanie historii regionalnej może służyć popularyzacji wielkich problemów historycznych na przykładzie materia-

łu szczegółowego. Ciekawa praca dr Jacka Emila Szczepańskiego jest – moim zdaniem – świetnym po-

twierdzeniem myśli o przydatności historii regionalnej w nauczaniu historii.

Lech Chybowski

ogłoszenie...

GGA.6733.5.2024

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 775 z późn. zm.), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.), zawiadamiam, że na wniosek Gminy Pułtusk, w dniu 21.02.2024r. została wydana decyzja Nr 2/2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kanalizacji sanitarnej, na terenie działek nr ewid. 82/15, 82/3, 11 w obrębie 19 miasta Pułtusk.

W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37), e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury



Wnikliwi obserwatorzy, kreatywni pomysłodawcy, konstruktywni krytycy. Mieszkańcy Pułtuska jak zawsze niezawodni w ocenie życia w naszym mieście. Swoimi spostrzeżeniami i uwagami podzielili się z Burmistrzem Pułtuska Wojciechem Gregorczykiem. Okazją było spotkanie w Kinie Narew, podsumowujące kadencję obecnego burmistrza. Tematy poruszane przez mieszkańców były bardzo interesujące, dlatego będziemy je publikować wraz z odpowiedziami. W aktualnym numerze część pierwsza.

Pułtusk rzeczywiście jest bardzo pięknym miastem i te osiągnięcia, które były przedstawione faktycznie, dowodzą tego, że nasz zarząd, nasza rada, nasi burmistrzowie na przestrzeni wieków starali się o to. Ja mam pytanie troszeczkę nietypowe. Jest mnóstwo pięknych kamieniczek w Pułtusku, które praktycznie wyglądają jak ostatnia ruina. Już kiedyś podnosiłem ten temat i tłumaczono mi, że są to domki prywatne. Czy Pan i ratusz interesują się tymi tematami? Czy próbuje Pan rozwiązać tę sprawę? Jest to dla mnie przykra sprawa, że ludzie nie znający Pułtuska, a przejeżdżając przez Pułtusk co widzą. Jedna ruderka, druga ruderka. Są też oczywiście ładne obiekty, no widzą też i ładne obiekty, ale też te, które są brzydkie, niektóre grożą niebezpieczeństwem. Nawet balkony mogą się zarwać. Ktoś ulegnie wypadkowi i co wtedy będzie. Kto będzie za to odpowiadał. Czy państwo jesteście w stanie się tym zająć i jakie są perspektywy rozwiązania tego problemu?

W. Gregorczyk: Oczywiście dostrzegamy ten problem. To jest problem od lat. Wynika m.in. z tego, że jest bardzo zróżnicowana forma własności. My na przykład, jako gmina, posiadamy budynek przy ul. Rynek 13, ten który został wyremontowany, właściwie TBS jest jego właścicielem formalnie, ale został gminie użyczony i pięknie wyremontowany. Dużo pieniędzy pochłonął remont, bo remonty

starych budynków, wiążą się z dodatkowymi wydatkami. Został skomunalizowany budynek numer 9, trzy lat trwał proces, gdzie przedkładaliśmy przed sądem dokumenty, o tym, że od wojny gmina zajmuje ten budynek. Więc w budżecie musimy znaleźć środki, żeby ten budynek wyremontować. Gmina złożyła stosowny wniosek do wojewody o przekazanie gminie budynku policji, ulica Rynek 23, piękny budynek zabytkowy, wpisany jednostkowo, jako sam budynek do rejestru zabytków. Z informacji, które w tym tygodniu otrzymaliśmy z Urzędu Wojewódzkiego, został zakończony proces gromadzenia stosownych dokumentów i być może w niedługim czasie, uzyskamy taką decyzję, która przez Pana Starostę będzie przechodziła i formalnie Pan Starosta w imieniu Skarbu Państwa ten budynek nam przekaże. Po sąsiedztwie mamy Rynek 21. Takich nieruchomości jak Rynek 21 – 10. Czyli od zakończenia II wojny nieuregulowany stan prawny – gdzie zmarli spadkobiercy albo spadkobiercy wpisani w księgach wieczystych, ale ci spadkobiercy nie administrują tym budynkiem, chociażby po sąsiedztwie Plac Teatralny 3, Piotra Skargi 18, Rynek 21, Rynek 4, Wojska Polskiego 9, Wojska Polskiego 12, Białowiejska 1. Jesteśmy w trakcie gromadzenia dokumentów. Tu pani kierownik Maliszewska nadzoruje, trzy wnioski złożymy do sądu, ale w sądach to wszystko trwa, szczegółowo rozpatruje, dopatruje dopytuje o różnego rodzaju dokumenty, bo być może gdzieś są wpisy w księgach hipotecznych i ci właściciele

Rozmowa-rzeka w Kinie Narew

Mieszkańcy pytają, burmistrz odpowiada

są. Są budynki, nie będę wymieniał właścicieli, ani danych adresowych, ale są, jeden nawet widzę z okna biura – tam jest bardzo skomplikowana sytuacja rodzinna. I nie wiem, czy w najbliższym czasie coś się zmieni. Z jednym z właścicieli nieruchomości, też położonej blisko Ratusza, prowadzimy negocjacje w sprawie sprzedaży, bo chciał, żeby gmina kupiła tę nieruchomość, ale jest duża rozbieżność, jeśli chodzi o to, ile my bylibyśmy w stanie zapłacić, a ile właściciel by oczekiwał. I mamy jeszcze jedną formę własności – są to wspólnoty. Tam, gdzie zostały sprzedane lokale komunalne, chociażby Rynek 44, 46, powstaje wspólnota mieszkaniowa. I w tym budynku, np. Świętojańska 10 czy Świętojańska 2, to jesteśmy właścicielem na przykład dwóch czy trzech lokali, pozostałe są prywatne, wyodrębniona własność, założone księgi wieczyste, no i o tym decyduje wspólnota. W polskim prawie niestety nie ma takich instrumentów, żeby właściciela przymusić do zadbania o wygląd budynku. No można powiadomić ewentualnie Inspektorat nadzoru Budowlanego, żeby wydawał nakazy, jeśli jest sytuacja, która zagraża bezpieczeństwu mieszkańców lub innych użytkowników. Więc ta sytuacja nie jest jednoznaczna. Myślę, że nasze budynki, które są własnością gminy, staramy się, żeby były w należytym stanie. Ale to też nas kosztuje.

Czy Burmistrzowi i władzom miasta wiadomo coś na temat przewidzianego lub projektowanego centrum handlowego w Pułtusku? Konkretnie chodzi o teren przy ul. Wojska Polskiego, gdzie obecnie znajduje się wytwórnia prefabrykatów drogowych. Są cwani emisariusze, mówię żartobliwie, którzy już zgłaszają się do mieszkańców z propozycją kupna tych terenów, które są działkami budowlanymi, mieszkaniowymi. Przewidują to pod nowe centrum. Czy coś na ten temat wiadomo?

Tak wiadomo, bo na tym terenie sąsiednim, o którym Pan mówi, była próba zlokalizowania wytwórni betonu, były duże protesty sąsiadów i mieszkańców. Rada Miasta odjęła stosowną uchwałę o opracowaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, takiego który by wykluczał istnienie obiektów przemysłowych, ale dopuszcza istnienie obiektów handlowych, w tym obiektów wielkopowierzchniowych. Gdyby był Pan zainteresowany, na profilu e-mapa można podejrzeć jak te plany wyglądają. To jest mniej więcej ten teren przy ul. Wojska Polskiego.

I skoro jest taki plan opracowany, to już nie musi inwestor występować do gminy o warunki zabudowy, tylko może bezpośrednio zwrócić się do Pana Starosty o wydanie pozwolenia. I rzeczywiście jest zainteresowanie tym terenem. Do nas też trafiają potencjalni inwestorzy. Zresztą podobnie, jak inne lokalizacje też będące własnością prywatną.

Czy mam rozumieć, że te tereny, które teraz są zamieszkałe, te budynki mieszkalne będą wyłączone?

To wszystko zależy. My nie mamy tam naszej własności. To wszystko zależy, ile terenów inwestor pozyska, jakie warunki przedstawi, czy właściciele tych gruntów będą zainteresowani sprzedażem gruntu. Nikt Państwa nie wywłaszcza, bo nie ma takiej podstawy prawnej, żeby wywłaszczyć bez zgody właścicieli.

takie założenia przyjmujemy, że te połączenia by były, żeby stworzyć taki atrakcyjny ciąg dla pieszych. Jak również naprzeciwko nowo wybudowanego boiska przy ul. H. Pilejczyka na powierzchni około pół hektara chcemy wybudować Camper Park, czyli miejsce dla turystów, którzy preferują turystykę caravaningową, przyjeżdżając kamperami, samochodami z przyczepami. Przewidujemy, że na tym terenie zmieściłyby się stanowiska dla dziesięciu takich samochodów, jakieś małe pole namiotowe, żeby można był w tym miejscu samochód zostawić, uzupełnić płyn, zrzucić to co zostało zużyte, a jednocześnie wałem, myślę w ciągu 5 minut można by było dotrzeć do centrum naszego miasta. W ten sposób utworzylibyśmy taki ciąg, który na pewno zyskałby dużo w oczach turystów, bo można by było od Camper Parku przejść, przejść jeszcze przez park na Solnej – tak jak Państwu prezentowaliśmy,



Chciałem dotknąć tematu, który poruszam już paru lat. Kładki. Kładka pierwsza, łącząca okolice mostu dla pieszych z terenem Przystani, Parku przy ul. Solnej i druga kładka, łącząca teren plaży miejskiej z terenem Domu Polonii. Czy jest szansa, aby w tej kadencji pięcioletniej ten temat ruszył?

Nie wiem, czy jest, ale jest w naszych głowach, bo wspominałem o tych założeniach w koncepcji. Więc takie kładki, może mosty widzące, wieże widokowe w tej koncepcji chcielibyśmy zaprezentować. Czyli jedna kładka, która połączyłaby Dom Polonii z plażą, i w drugą stronę z terenem przy ulicy Solnej. Jest kilka problemów do rozwiązania, bo muszą one być dosyć wysokie, żeby nie utrudniać żeglugi, chociażby dla gondoli czy prywatnych właścicieli łodzi, musimy to wszystko robić w uzgodnieniu z Wodami Polskimi i Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska i konserwatorem. Ale

mamy koncepcję przebudowy budynku Przystani, niestety w tej kadencji nie udało nam się skutecznie podpisać listu intencyjnego z Wodami Polskimi, ale odbyliśmy szereg spotkań i mamy już jakby założenia, bo bez Wód Polskich tych inwestycji nie przeprowadzimy. Ale mam nadzieję, że Pana pomysł doczeka się realizacji.

Czy są jakieś plany co do inwestycji dla dzieci w „Trójce”?

Poruszyła Pani bardzo czuły dla mnie temat, bo byłem 8 lat dyrektorem szkoły. W ostatnim okresie szkoła numer 3 zyskała salę gimnastyczną, po wielu latach zyskała wspaniałe zaplecze kuchenne i świetlicę, natomiast teraz na ukończeniu są prace projektowe dotyczące przeprojektowania mieszkań, które od strony technikum, od ulicy Jańskiego są na parterze i piętrze. W tej chwili one już nie są lokalami mieszkalnymi. Chcemy tam zrobić oddział przedszkolny i również szukamy środków na utworzenie



placu zabaw. I myślę, że to powinno wystarczyć na najbliższe lata, bo szkoła jest dobrze wyposażona, jest winda, jest boisko, jest hala sportowa, miejsca parkingowe.

Jak to wygląda, że ludzie nawet po studiach, zdolni, nie mogą znaleźć pracy na terenie miasta. Muszą szukać poza Pułtuskim, dojeżdżając niejednokrotnie. Do czego ten „zatrudniak” nam potrzebny, bo rzadko zdarza się, żeby była tam oferta aktualna. Idzie dany delikwent i okazuje się, że to już jest nieaktualne. Czy gmina ma jakiś wpływ na to?

Nie jest to bezpośrednie zadanie zapisane w Ustawie o samorządzie gminnym, ale nie chcemy się uchylać od takich trudnych tematów, bardzo nam zależy, żeby mieszkańcy znajdowali pracę na miejscu, nie trzeba było dojeżdżać. Ja przez sześć lat dosyć daleko dojeżdżałem, wiem jakie są trudności z tym związane. Natomiast gmina jest też dużym pracodawcą. Jeżeli weźmiemy w sumie żłobek, przedszkola, szkoły, nasze jednostki organizacyjne, nasze spółki, urząd miejski, to tak jak liczyliśmy około 800 jest zatrudnionych. Także samorząd gminny, samorząd powiatowy, nasze jednostki, to są te miejsca pracy, natomiast od lat Pułtusk nie jest miastem przemysłowym. Ostatnie duże zakłady jak Polam, Plater, Metalodlew, Pełta, to są odległe lata. Teraz pojawiła się taka informacja, że jest nowy udziałowiec firmy ETI, słoweńskiej firmy, który ma duże plany związane z rozszerzeniem produkcji w Pułtusku, z pozyskaniem kolejnych terenów i być może w tym zakresie pojawi się duża szansa.

Kolejnej szansy upatrywałem również w tym, że po otwarciu obwodnicy mamy w naszym studium przeznaczone pod prowadzenie działalności gospodarczej, ale już o takim szerszym zakresie, czy tak jak w Wyszokowie, żeby mogły powstać bazy transportowe, hurtownie, to też byłyby kolejne miejsca pracy. Ale to jest bardziej zadanie powiatowego Urzędu Pracy, Starostwa. Staramy się w tym zakresie współpracować, dofinansowywać działania Urzędu Pracy, chociażby realizowany program dla młodych. Jak również rozmawiamy o wprowadzaniu nowych kierunków kształcenia, co nie jest takie proste w polskich realiach, bo żeby zmienić czy wprowadzić nowy kierunek kształcenia, potrzeba kilku lat. Nasz system edukacji

niestety z pewnym opóźnieniem reaguje, a żeby kształcić zawodowo, to potrzeba nauczycieli przedmiotów zawodowych, a w Polsce nie ma ani jednej uczelni, która by kształciła nauczycieli przedmiotów zawodowych. Kształci się filologów, humanistów, nauczycieli innych przedmiotów, a nauczycieli przedmiotów zawodowych nie. W związku z tym w naszych szkołach jest problem, żeby wprowadzać nowe, atrakcyjne kierunki.

Tak, ale jak ja zauważyłam i chyba, jak podejrzewam, większość mieszkańców, że niektóre stanowiska są dziedziczone. Zwykle mieszkaniowiec nie ma szansy na takie stanowisko, na przykład u Pana Burmistrza w Ratuszu. Tam liczą się te koligacje, nie czarujmy się.

Przykro mi, że Pani tak mówi. Inaczej bym się odniósł do tego, gdyby Pani podała konkretne przykłady. Natomiast na każde stanowisko urzędnicze jest robiony nabór. Do dzisiaj był nabór na stanowisko w geodezji. Są oferty na stanowiskach urzędniczych, ale my oczekujemy też przygotowania zawodowego. Przede wszystkim przygotowania inżynierskiego, bo bardzo potrzebujemy pracowników w naszym wydziale inwestycji. A mamy nadmiar ekonomistów, humanistów, osób, które ukończyły studia administracyjne. Więc czasami zdarza się w naborach naszych składa kilka osób swoje wnioski, okazuje się, że nie spełniają naszych wymogów.

Budynek zakupiony w roku 2015 bądź 2016, przy ul. Tysiąclecia, ten pokoszarowy – chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda montaż finansowy, jeśli chodzi o remont tego budynku i ile udało się pozyskać środków na zabytki, takich bezzwrotnych, by gmina nie musiała tych pieniędzy zwracać?

Z tego co pamiętam, to budynek był zakupiony w 2017 roku. Na prezentacji proszę Państwa (podczas spotkania w kinie – przyp. red.) była kwota 19 milionów 700 tysięcy. Ta kwota już jest niestety nieaktualna, ponieważ w wyniku przetargów, a dwukrotnie były przetargi prowadzone, ostatecznie wykonawca podpisał ze Społeczną Inicjatywą Mieszkaniową – to jest spółka, z którą wystąpiliśmy i aportem wnieśliśmy budynek z 4 tysiącami metrów kw. powierzchni, plus dokumentację projektową. Umowa została podpisana na nie-

całe 26 milionów złotych. My jako gmina Pułtusk otrzymaliśmy dofinansowanie z BGK w wysokości 15 milionów 800 tysięcy złotych. Otrzymaliśmy też 1 milion 800 tysięcy złotych z Krajowego Zasobu Nieruchomości, te środki przekazaliśmy aportem do SIM-u, jak również przekazaliśmy do SIM-u 3 miliony złotych na założenie spółki. W chwili obecnej, jak Państwo zapewne widzą, trwają intensywne prace i tak jak to przy budynkach zabytkowych, starych okazuje się, że trzeba pewne zmiany projektowe zrobić. Ponieważ budynek od 2001 roku nie był zabezpieczony, niszczał, ginęły otwory okienne, drzwi, dach, stropy, to w tej chwili sytuacja jest taka – wykonawca wykonał ekspertyzę budowlaną, ma jednoznaczne zalecenia – wszystkie stropy muszą być rozebrane i na nowo odtworzone. Poza tym budynek w jednym roku, w tym od wieży ciśnień, zaczął osiadać. Zrobiona została głęboka odkrywka, okazało się, że fundamenty tego budynku, a ten budynek został po powstaniu stycznim przez na potrzeby wojsk carskich, budynek zaczął osiadać, mamy do 30 centymetrów, więc trzeba dokonać podbicia specjalnymi metodami, żeby ustabilizować ten narożnik budynku. Poza tym trzeba ustabilizować wszystkie ściany działowe i fundamenty, bo podobnie jak cały budynek, on jest osadzony na kamieniach polnych, nie jest podpiwniczony, ale woda, ruchy gleby – budynek ma ponad 140 lat – spowodowały, że te prace są niezbędne. W związku z tym SIM złożył do nas wniosek o zwiększenie środków, jako udziału naszego własnego gminy. Wczoraj (Państwo Radni nad tym dokumentem obradowali i do wieloletniej prognozy finansowej wpisujemy kwotę, która zwiększy kwotę całej inwestycji do 33 milionów. My wystąpimy też do BGK o zwiększenie o 20 procent tej kwoty, którą otrzymaliśmy – 15 milionów 800 tysięcy – czyli o 3 miliony, ponieważ zwiększają się koszty przebudowy tego budynku. W tej chwili sytuacja jest taka, że musimy, podkreślam musimy, tę przebudowę dokończyć. Czterokrotnie ogłaszaliśmy przetarg, kiedy jeszcze nie przekazaliśmy jeszcze tego budynku do SIM-u, ogłaszaliśmy przetarg, nie było żadnego zainteresowania, i w prasie ogólnopolskiej – nie było żadnej oferty, nie było żadnego zainteresowania. Dlatego kiedy pojawiła się ta społeczna inicjatywa mieszkaniowa, rządowy program budownictwa komunalnego, to przedłożyłem radzie taką propozycję, żebyśmy aportem ten budynek przekazali. Jeśli dostaniemy 3 miliony tej dotacji, uzyskamy razem około 19 milionów dofinansowania środków własnych, bezzwrotnego. I biorąc pod uwagę powierzchnię mieszkań – tam będzie ok 70 mieszkań – powierzchnia użytkowa ponad 4 tysiące metry kwadratowe, to koszt metra kwadratowego powinien wynieść gminę ok. 4 tysiące 200 złotych. Więc uważam, że na warunki obecne to nie jest duża kwota. Jeszcze jedna istotna zmiana, która nastąpi w tym projekcie, to wcześniej projekt zakładał, że połowa powierzchni parteru będzie przeznaczona na

pomieszczenia użytkowe, tj. sklepy, biura, natomiast teraz uzgodniliśmy z SIM-em, że przeznaczymy tę powierzchnię na mieszkania. Ponieważ są to mieszkania na parterze, więc mogą to być mieszkania dla osób z niepełnosprawnościami, więc też będziemy występować do PFRON-u o zwiększenie środków na adaptację tych pomieszczeń dla potrzeb takich osób. Czyli mieszkań w projekcie jest 63, lokali, a ile uda się na tej powierzchni 464 metrów zaprojektować, to rozmawialiśmy z prezesem SIM-u, że będzie to około 7 – 8 mieszkań, więc łącznie będzie tam 70 lokali. To wszystko będą lokale komunalne, czyli dla osób, które przedstawiają nam niższe dochody i kwalifikują się do mieszkań komunalnych. I nie jest też prawdą, że my te mieszkania już przydzielamy. Bo też zgłaszają się osoby, które mówią, że komuś już to mieszkanie dałem, obiecałem. Nie, nie jest to prawdą. Dopóki nie będziemy mieli pewności, że budynek jest wyremontowany i nadaje się do zasiedlenia, a będzie to najprawdopodobniej wiosną przyszłego roku, bo wykonawca chce w tym roku wybudować, odtworzyć stropy, otwory i dach do jesieni, żeby zimą można było prowadzić prace w środku. Nasze przedsiębiorstwo energetyki ciepłej też ma już podpisana umowę na dostarczenie ciepła, będzie wykonywało przyłącze, tak, żeby można było przez zimę i wiosnę prowadzić prace wykończeniowe, żeby w połowie przyszłego roku budynek prezentował się zupełnie inaczej.

Czyli te 19 milionów z BGK to są pieniądze bezzwrotne, czyli bankowi nie trzeba ich zwracać?

15 milionów 800 tysięcy złotych i 1 milion 800 z KZM – bezzwrotne.

Czy w planach na najbliższe lata są jakiejkolwiek możliwości poszerzenia oferty pomocy, jaką mogłaby gmina czy powiat zaoferować rodzicom dzieci ze spektrum autyzmu?

Co do poradni, pytanie powinno być raczej skierowane do samorządu powiatowego, bo organem prowadzącym poradnię jest Starostwo. Ja mogę powiedzieć, co my robimy. Przywróciliśmy przedszkole dla dzieci z potrzebami specjalnymi, w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, bo kilka lat temu były uchwały podjęte przez samorząd powiatowy i gminę na uruchomienie takich oddziałów

przedszkolnych w ośrodku, ale jakby nie było chętnych, i później nabór był zaniechany, a później udało się taki oddział utworzyć, więc jeżeli taka potrzeba istnieje, to zapraszamy. Również przedszkole numer 5, które rozbudowujemy, to będzie bliźniaczy budynek również dla dzieci z różnymi niepełnosprawnościami, ruchowymi, jak i innego rodzaju. Tam będzie sala poznania świata, będą prowadzone zajęcia indywidualne, więc to w ofercie na pewno się znajdzie. W każdej zresztą naszej szkole prowadzone są dodatkowe zajęcia, są nauczyciele wspomagający, tam, gdzie istnieje taka potrzeba, więc staramy się opieką wszystkie dzieci otaczać. Natomiast bezpośrednio, co do zwiększenia możliwości działań poradni, to proszę do Pana Starosty.

Czy miasto zamierza zakupić budynki po Akademii Humanistycznej w Pułtusku przy ul. Daszyńskiego?

Prowadziliśmy już dosyć zaawansowane rozmowy z nowym właścicielem, bo to nie jest już Akademia Humanistyczna, tylko grupa uczelni Vistula, były dosyć istotne rozbieżności co do wartości, nasze możliwości są zupełnie inne, a oczekiwania właściciela też dużo inne. W momencie, kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, te rozmowy zawiesiliśmy. Natomiast ja dostrzegam taką potrzebę. Myślę, że w przyszłej kadencji, niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę w mieście, to warto powrócić do tego tematu, bo te budynki miastu by się przydały. Zarówno na potrzeby MOSiR, który w sposób naturalny położony jest blisko przy stadionie, jak również na potrzeby MCKiS. Nie przeprowadzimy remontu i modernizacji tego budynku bez przeniesienia placówki. Ten budynek, jeśli będziemy chcieli go wyremontować, żeby spełniał wymogi XXI wieku – trzeba go dostosować do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, trzeba zrobić wentylację, instalacje elektryczne, nagłośnieniowe, oświetleniowe – to wszystko trzeba wymienić i trudno by było to wymienić, gdyby odbywały się tutaj spotkania takie jak dzisiaj. Więc myślę, że jak sytuacja gospodarcza uspokoi to powrócimy do rozmów z owym właścicielem. Bo te budynki by się na przydały, zwłaszcza sala na prawie 600 miejsc, a takiej sali nie mamy. W sali kina mamy 200 miejsc.

■ Oprac. Anna Jadaś



Podsumowanie 14. Ogólnopolskich Bezpłatnych Warsztatów z Programowania dla Dzieci i Młodzieży „Koduj z Gigantami – Poszukiwacze Kodu”

11 lutego w Pułtusku zakończyliśmy pasjonującą akcję rozpowszechniania nauki programowania wśród dzieci i młodzieży, jaką była 14. edycja warsztatów „Koduj z Gigantami – Poszukiwacze Kodu”.

Dzięki wsparciu Ministerstwa Edukacji i Nauki, NASK, ORE, GovTech oraz lokalnych partnerów, jak Burmistrz Miasta Pułtusk Pan Wojciech Gregorczyk, Pułtуска Gazeta Powiatowa, Pułtusk24.pl Pułtusk w SIECI, Pułtusk news mo-

gliśmy na szeroką skalę pełnić misję popularyzacji nauki programowania w naszym powiecie. Serdecznie dziękujemy wszystkim patronom i partnerom za ich zaangażowanie i dbanie o rozwój technologiczny oraz przyszłość młodych

mieszkańców regionu.

Akcja ogólnopolskiego kodowania otrzymała również wsparcie od szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu pułtuskiego. To dzięki dyrekcji, nauczycielom oraz wychowawcom

możliwe było zorganizowanie wydarzenia na tak dużą skalę i dotarcie do tak wielu uczestników. Wasze zaangażowanie, otwartość i gotowość do pomocy sprawiły, że każde dziecko miało szansę odkryć świat programowania i zainspirować się do dalszego zgłębiania tej tematyki.

W 14 edycji po raz kolejny frekwencja znacznie przewyższyła nasze oczekiwania. Odwiedziło nas ponad 170 młodych pasjonatów programowania. Cieszymy się również z rekordowej liczby „starszej” młodzieży, która już teraz wiąże swoją przyszłość z zawodem programisty lub cyberbezpieczniaka.

Na warsztatach uczestnicy wcielili się w rolę Poszukiwaczy Kodów. W trakcie zajęć mieli wyjątkową okazję do eksplorowania krain pełnych labiryntów, ukrytych skarbów, a także błędów w kodzie. Tym ra-



zem zaproponowaliśmy aż cztery środowiska programistyczne tj. Scratch, Minecraft Education Edition, App Inventor oraz Python. Wszystkie warsztaty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Chcielibyśmy podziękować wszystkim uczestnikom za spędzony wspólnie czas, kreatywną pracę i zaangażowanie. Rozpoczęcie nauki programowania w młodym wieku ma ogromne znaczenie, co potwierdza fakt, że

aż 75% dzieci uczestniczących w zajęciach znacznie poprawiło umiejętności skupienia się na zadaniach, co przełożyło się na wyniki z przedmiotów szkolnych. Programowanie nie tylko motywuje najmłodsze grupy do nauki czytania i liczenia, ale także rozwija niezastąpione umiejętności logicznego myślenia, dedukcji, oceny sytuacji, wnioskowania, szukania rozwiązań i osiągania celów. Dla tych, którzy chcieliby kontynuować swoją przygodę z programowaniem, zachęcamy do zapisów na kolejne kursy semestralne, które rozpoczną się 22 lutego. To ostatni moment, aby dołączyć do nowych grup. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do kontaktu pod adresem: pultusk@giganciprogramowania.edu.pl lub telefonicznie pod numerem 515 205 860.

Do zobaczenia na kolejnych zajęciach!
Zespół Gigantów Programowania

„Giganci programowania” – nowa oferta edukacyjna na pułtuskim rynku

Jesteśmy największą szkołą programowania dla dzieci i młodzieży w Polsce, nieustannie wpierani przez Ministerstwo Edukacji, Ośrodek Rozwoju Edukacji, NASK i Govtech, co znacznie zwiększa naszą wiarygodność. Wszystkie materiały są zatwierdzone przez organizacje, więc dzieci zostawione w naszych rękach mogą czuć się bezpiecznie – mówi Katarzyna Nowak o działającej od tego roku w Pułtusku placówce dla dzieci i młodzieży. Co jeszcze powinniśmy wiedzieć o „Gigantach programowania”?

Jak informuje Katarzyna Nowak, wraz z naszą rozmówczynią szkołę prowadzi Marta Szczuka. – Ogólnie placówki rozrosły się po całej Polsce i za granicą. Oddział w Wyszkowie funkcjonuje bardzo prężnie. W Pułtusku działamy od tego roku. W grudniu 2023 organizowałyśmy pokazowe warsztaty i zobaczyłyśmy, że te zajęcia naprawdę wciągają dzieci.

Co wyjątkowego jest w tych zajęciach? – Można pomyśleć, że programowanie to tylko informatyka. Rzeczywiście jest jej dużo na

naszych zajęciach, ale też dużo matematyki i kreatywnego myślenia, co też, wbrew pozorom, przekłada się na nauki humanistyczne. Podam przykład – dziecko ma pokazaną grę, np. Minecraft czy Scream (dla dzieci młodszych), która działa. Później wczytujemy puste projekty, czyli zostaje grafika, ale w grze nic nie działa i zadaniem ucznia jest doprowadzenie do tego, żeby ta gra była w pełni funkcjonująca. Mamy na to 90 minut, bo tyle trwają każde zajęcia. To pozwala na wprowadzenie układu współrzędnych, osi XY, wartości dodatnich, ujemnych i za pomocą

tego postać zaczyna się poruszać. Dodatkowo, żeby uruchomić jakąś komendę, wpisujemy jej nazwę, czyli dzieci uczą się utrwalają sobie czytanie i pisanie. Taka motywacja, jak wynika z doświadczenia prowadzących zajęcia w „Gigantach programowania”, jest znacznie większa, niż gra – będę pracować, więc zrobię grę, która będzie działała. Ja widzę po naszych uczniach, że im się naprawdę chce, wszyscy równo pracują. Tak że zachęcam.

Katarzyna Nowak zachęca też nie tylko chłop-

ców, których na kursach jest 90%, ale i dziewczęta.

– Chcemy rozwiązać ten stereotyp, że to zajęcie tylko dla chłopców. Na rynku pracy też tak jest, że większość informatyków to mężczyźni, ale widać trochę już, że ten trend się zmienia. A dziewczyny super myślą! Giganci też mają takie akcje typowo skierowane do dziewczynek – to nie jest nic trudnego, dziewczyny mają dobre głowy, dobrze myślą i radzą sobie bardzo dobrze.

■ Anna Morawska
naczeln@pultusk24.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

AUTO MOTO

Kolektory, katalizatory, rury wydechowe, elementy montażowe. Haki holownicze, szyby pogrubięte do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych. Sprzedaż, montaż, naprawa, Moszyn 8 / k Pułtusk, Auto Stanley Tel.501-060-489

ROLNICZE

Sprzedam dwie działki rolne o powierzchni 5,72 ha i 4,90 ha . Oddzielnie lub razem . Położenie działek przy trasie Pułtusk-Ostrołęka na wysokości wsi Lipa, 6 km. od Pułtuska .Telefon 501016669 .

USŁUGI

Cyklinowanie, lakierowanie, układanie tel. 507 603 653

Docieplania budynków. Szybko, tanio i solidnie. Tel. 502-053-214

Elektryk złota rączka 515010373

Altanki, Wiaty garażowe, Tarasy, Drewnutnie śmietniki i inne konstrukcje na terenie mazowieckim, zapraszam do kontaktu Nr tel:730-990-061

Ocieplamy pianą PUR! Komfort termiczny i oszczędności energii. Profesjonalne usługi, innowacyjne technologie. Skorzystaj już dziś! Tel: 663-413-764

PRACA

Potrzebna pomoc do opieki nad chorym i prowadzenia domu. Może być z zamieszkaniem. Tel. 669 196 818

Oferuje wynagrodzenie w przedziale 3500-7500 zł - facebook.com/kaczmarczyk.dawid

Dam pracę prowadzenie domu z opieką nad chorym, dobre warunki finansowe na umowę zlecenie Tel 669 196 818

Zatrudnię operatora minikoparki do wykopów liniowych z doświadczeniem. Umowa o pracę. Kontakt: 500 783 843

Zatrudnię technika budowy sieci do pracy przy wykopach pod teletechnikę, układanie rur, kabli. Kontakt 500 783 843

PRACA DODATKOWA! Oferuje wynagrodzenie w przedziale 4500-8500 zł - facebook.com/kaczmarczyk.dawid

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Działki budowlane, gmina Serock (Dębe, Izbica, Wola Smolana, BEZPOŚREDNIO tel. 604 795 774

Sprzedam dwie działki rolne o powierzchni 5,72 ha i 4,90 ha . Oddzielnie lub razem . Położenie działek przy trasie Pułtusk-Ostrołęka na wysokości wsi Lipa, 6 km. od Pułtuska .Telefon 501016669 .

Sprzedam działkę uzbrojoną 1000m2 w Rajszewie 693 831 282

Sprzedam mieszkanie 61,6 m2 - 3-pokoje (4-piętro) zlokalizowane w Pułtusku, ul.17 Stycznia 1. Bardzo słoneczne, ciepłe, ładny rozkład i widok z okien. Cena 285 000 zł (do negocjacji) tel. 607-365-510

Sprzedam działkę rolną z możliwością odrolnienia oraz zabudowy, bardzo dobre warunki, prawie 1ha (96 arów), 200m od rzeki Narew (bardzo dobre zejście) oraz obok drogi krajowej nr 61 722-099-397, Chmielewo

RÓŻNE

Dotacje z Czystego Powietrza. Kompleksowa obsługa poczynszu od wniosków do Czystego Powietrza po montaż nowego pieca i termomodernizację. Tel. Do doradcy 690465288. Zadzwoń i umów się już dziś!

MIESZKANIA I POKOJE PRACOWNICZE kontakt: 604408231

WYNAJMĘ

MAM DO WYNAJĘCIA KAWALERKĘ W WARSZAWIE (ul. Niska). OKAZYJNA CENA. Tel.: 508-214-623

KUPIĘ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ Z PROBLEMEM PRAWNYM, ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁY W NIERUCHOMOŚCIACH TEL. 786-805-828

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ 500 098 227 reklama.pgp@pultusk24.pl

ogłoszenie...

PRACA NA STANOWISKO KIEROWNIK ROBÓT BITUMICZNYCH

OFERUJEMY: stabilne warunki zatrudnienia możliwość rozwoju zawodowego niezbędne narzędzia pracy

DROGI I MOSTY KACZMARZYK

Zadzwoń 502 146 898 lub prześlij swoje CV skopec@drogiimosty.com.pl

ogłoszenie...

PRACA NA STANOWISKA:

PRACOWNIK FIZYCZNY (PRACE PRZY BUDOWIE DRÓG)

OPERATOR WALCA

OPERATOR RÓWNIARKI

OPERATOR STABILIZATORA GRUNTU

MECHANIK

Zadzwoń 502 146 898 lub prześlij swoje CV skopec@drogiimosty.com.pl

ogłoszenie...

PRACA NA STANOWISKA:

PRACOWNIK PRODUKCJI (PREFABRYKACJA)

OPERATOR LINII PRODUKCYJNEJ

OPERATOR WĘZŁA BETONIARSKIEGO

ZBROJARZ

Zadzwoń 502 146 898 lub prześlij swoje CV skopec@drogiimosty.com.pl

DROGI I MOSTY KACZMARZYK

PRACA NA STANOWISKA:

PRACOWNIK FIZYCZNY (PRACE PRZY BUDOWIE DRÓG)

OPERATOR WALCA

OPERATOR RÓWNIARKI

OPERATOR STABILIZATORA GRUNTU

MECHANIK

Zadzwoń 502 146 898 lub prześlij swoje CV skopec@drogiimosty.com.pl

DROGI I MOSTY KACZMARZYK

PRACA NA STANOWISKA:

PRACOWNIK PRODUKCJI (PREFABRYKACJA)

OPERATOR LINII PRODUKCYJNEJ

OPERATOR WĘZŁA BETONIARSKIEGO

ZBROJARZ

Zadzwoń 502 146 898 lub prześlij swoje CV skopec@drogiimosty.com.pl

BRIX

eprasa.pl 9109567cac

BETON TOWAROWY

SPRZEDAŻ

601 779 779

beton towarowy
wszystkich klas

beton mrozoodporny

beton wodoszczelny



Wytwórnia betonu
i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

drogiimosty.com.pl

PREFABRYKATY BETONOWE

BUDOWNICTWO PREFABRYKOWANE

elementy ścienne i stropowe,
budownictwo jednorodzinne, wielorodzinne,
obiekty użyteczności publicznej i biurowe,
szybki czas realizacji inwestycji,
wysoka jakość i trwałość elementów

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

błoczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

Pokazały charakter i serducho

Sam awans do najlepszej ósemki Mazowsza przez nasze dziewczęta z klas V-II to już ogromny sukces. Same miasta Płock, Warszawa, Zielonka, Zwoleń, Radom, Siedlce, Piaseczno i my - mała Winnica. Jednak postanowiliśmy, że oprócz zbierania doświadczenia, powalczymy i „napsujemy przeciwnikom krwi”.

Pierwszy wyjazd odbył się 15 lutego i poprowadził nas do Płocka. Zagraliśmy z gospodyniami i zespołem Varsovi Warszawa. Przy gospodyniach wyglądaliśmy, jak Dawid przy Goliacie. Ogromna przewaga fizyczna po stronie gospodyń. Nasze dziewczęta chyba trochę się tego przestraszyły i zaczęły bardzo bojaźliwie. W ósmej minucie przegrywamy 2:9. Jednak nasze dziewczęta mają charakter i już po kolejnych siedmiu jest tylko 9:11, a nie rzucamy dwóch karnych. Brawo, bo była to świetna gra. Druga połowa to gra strefą, którą dopiero się uczymy, i gdy Płocczanki odskoczyły na siedem trafień, postanowiliśmy, aby zagrały do końca drugie i trzecie klasy. Było to dla nich wielkie przeżycie. Ostatecznie przegrywamy

10:23, ale z podniesionymi głowami.

Drugie spotkanie z Varsovią było bardzo zacięte. Po pierwszej połowie 5:6 dla przeciwniczek, które lepiej zaczęły drugą odsłonę i w dwudziestej trzeciej minucie odskoczyły nam na 5:9. Pewnie wiele zespołów, by się podłamało, ale nie nasz. Po kolejnych trzech już remis 9:9. Mieliliśmy kilka sytuacji, aby wygrać mecz, ale zabrakło precyzji. Ostatecznie przegrywamy 10:12 lecz po fajnej walce. Brawo dziewczęta!

Kolejny turniej odbył się tydzień po pierwszym 25 lutego w Siedlcach. Graliśmy tam z koleżankami z Piaseczna i gospodyniami. Niestety, pierwszy mecz został „przespany”

przez nasze starszaki z piątej klasy. Może to długa droga, a może taki dzień. Po prostu im nie szło. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło. Maluszki z klas cztery-dwa powalczyły i naprawdę dawały radę. Do przerwy remis 8:8, co jest sukcesem maluszków. Wiadomo, że gdy w drugiej połowie przeciwniczki z Piaseczna stanęły strefą nasze małeństwa nie mogły się przebić. Przegrywamy 8:16, ale wielkie brawa dla maluszków.

Drugie spotkanie z gospodyniami było już bardzo fajne w wykonaniu całego zespołu. W pierwszej połowie zabrakło skuteczności, bo sytuacji było bardzo dużo. Dziewczęta grały naprawdę fajnie. Wynik 4:12 nie od-



dawał rzeczywistości na boisku. W drugiej połowie, gdy poprawiliśmy skuteczność, przegraliśmy ją tylko 7:9 przy nierzuconych dwóch rzutach karnych, a w całym spotkaniu na pięć wykorzystaliśmy dwa. Cały mecz choć przegrywamy 11:21, to jednak uznać należy go za bardzo udany. Gdy nasze dziewczęta uro-

sną, nabiorą siły, to rzuty będą też bardziej precyzyjne, a skuteczność dużo większa.

Kolejny turniej 24 marca w naszej Winnicy, a przeciwniczkami będą koleżanki z Zielonki, Zwoleń i Radomia. Przed tym turniejem jedziemy jeszcze w dniach 1-3 marca na turniej do Ułana, gdzie będziemy uczyć się handballu od starszych dziewcząt z rocznika 2011.

Grę dziewcząt z LUKS 19 Winnica w mazowieckiej lidze wspierają: Gmina Winnica, Winnicka Mleczarnia „Prezydent”, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Artus-Winnica”, Fundacja Zdrowy Styl Życia „Gajda-Med” oraz Winnicka Szkoła. Dziękujemy.

Skład zespołu:

Ola Fronczuk, Hania Glinicka, Halina Glinicka, Maja Głodowska, Kornelia Kaźmierczak, Julia Komendarska, Patrycja Kowalewska, Zuzanna Nożewska, Olga Rzechkowska, Małgosia Szczypińska, Julia Tkaczyk, Oliwia Wiloch, Julia Wróblewska, Nikola Zaręba, Lena Żbikowska, Zuzanna Wodyńska, Iga Piękosz.

LUKS 19 Winnica

Zawodnicy KS Semiramida na II Memoriale Grzegorz Skrzecza



17 lutego zawodnicy KS Semiramida uczestniczyli w II Memoriale Grzegorz Skrzecza – wybitnego pięściarza.

Klub reprezentowali: Alan Szajczyk, Grzegorz Karolkiewicz, Kamil Krzyżewski, Szymon Kownacki, Ewelina Nowosielska, Jan Kowalczyk, Maja Roszuk, Natalia Słoniewska, Lena Chrzanowska, Adrian Rzepnicki, Damian Laszkowski, Krzysztof Warzycki – nie wszyscy jednak mogli zaważczyć z przyczyn braku przeciwników.

Jak w każdym turnieju, dużo szczęścia jednak trzeba mieć przy losowaniu, niestety tym razem nie

było to dane klubowi. Niektóre zawodniczki trafiły na medalistki MP, a nawet i ME, zawodnicy zaś na osoby, które zdecydowane na swoim koncie mają o wiele więcej stoczonych walk. – *Ale i to bardzo dobrze bo to jest duża nauka i szacunek dla siebie samego za podjęcie walki. Tak więc gratuluję Wam z Trenerami za serce do walki! - komentują Trenerzy* – Darek, Tomek i Czarek.

KS Semiramida



PULTUSKA
gazeta powiatowa

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szaleń, która na oślepiec leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

WYDAWCA:

AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:

Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl

Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelnia.pgp@pultusk24.pl

Skład DTP - Łukasz Dąbrowski skladpgp@wp.pl

Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:

Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl

Kamila Rud - reporter.pgp@pultusk24.pl

KONTAKT

Redakcja:

redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:

reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS

agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

Jak sejmik Mazowsza pomaga regionowi ciechanowskiemu?

622
inwestycje
w Twojej
okolicy*
ze wsparciem
sejmiku

*Dane na 1.10.2023 r.



Boisko przy Zespole Szkół
Techniczno-Zawodowych
w Żurominie



OSP Baboszewo



Uł. Graniczna
i Wiśna
w Ciechanowie



Most w Bieżuniu



Zbiornik wodny w Wyszyńach Kościelnych



OSP Radzanów



Zielony
przystanek
w Pułtusku



Stadion sportowy w Głinojecku



Ogród warzywny
w Parku Ojców
w Ciechanowie

więcej na mazovia.pl



25^{lat} **Mazowsze**